Egzemplarz obowiązkowy

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

Cena 20 gr.

DZIENNIK ŁÓDZKI

Rok IX nr 130 (2758) Łódź, wtorek 2 czerwca 1953 r.

Książka pomaga chłopom
w walce o nową wieś

WARSZAWA. — Doniosłej sprawie dalszego umasowienia czytelnictwa wśród szerokich rzesz ludności wiejskiej poświęcony był II Krajowy Zlot Przodowników Czytelnictwa, który obradował w Warszawie w dniach 30—31 maja br. Na zlocie tym, poprzedzonym 120 zlotami rejonowymi, podsumowano wyniki III etapu konkursu dla czytelników bibliotek wiejskich, zorganizowanego przez Związek Samopomocy Chłopskiej przy współudziale Centralnego Zarządu Bibliotek. Nakreślono również wytyczne IV etapu konkursu.

Jak wykazały obrady zlotu w Polsce Ludowej, książka — ten ważny oręż rewolucji społecznej i kulturalnej — szeroką falą dotarła do wsi. We wszystkich gminach czynne są biblioteki powszechne, a co druga gromada posiada punkt biblioteczny. Miliony egzemplarzy dzieł klasyków, powieści współczesnych, literatury społeczno-politycznej i książek fachowo-rolniczych, stają się dziś nieodłącznym towarzyszem mas pracującego chłopstwa w ich życiu i pracy, przewodnikiem w walce o nowe, socjalistyczne oblicze wsi.

Liczni dyskutanci, szczególnie mocno akcentowali wartość i znaczenie książki radzieckiej i mówili o jej ogromnej roli w umacnianiu przyjaźni i braterstwa z wielkim Krajem Rad. „Pisarze radzieccy — mówił na zlocie Wacław Osak, członek spółdzielni produkcyjnej w Nizinach (pow. Busko) — w sposób prosty i dla wszystkich zrozumiały pokazują prawdę o szczęśliwym życiu ludzi radzieckich.

W czasie dyskusji podkreślano również ogromną rolę książek i broszur fachowo-rolniczych które pomagają chłopom podnosić wydajność z ha, rozwijać hodowlę, zwiększać mleczność krów itp.

W czasie zlotu omówiono również wytyczne zorganizowania IV etapu konkursu dla czytelników bibliotek wiejskich oraz ustalono środki przezwyciężania trudności i braków występujących w dotychczasowych etapach. **Jako ambitne zadanie postawili przed sobą uczestnicy zlotu pozyskanie w IV etapie konkursu, którego zakończenie zbiegnie się z obchodem 10-lecia Polski Ludowej, imponującej liczby pół miliona czytelników wiejskich.**

Łódzka bawełna wykonała z nadwyżką plan za miesiąc maj

Plany produkcyjne za maj w skali CZPB Północ zostały we wszystkich działach przekroczone. Przędzalnie cienkoprzędne — 102,9 proc, średnio przędne — 101,1 proc. odpadkowe — 100,8 proc, oraz tkalnie — 100,8 proc.

Większość załóg, jak np. ZPB im Stalina — Zakład „B", ZPB im. Marchlewskiego, ZPB im. Dzierżyńskiego, ZPB im. Dubois, ZPB im. Rewolucji 1905 r., ZPB im. Szymańskiego, ZPB im. Armii Ludowej, oraz ZPB im. Waltera — od 1 dnia miesiąca równomiernie i z nadwyżką realizowała swe dzienne zadania. Aktyw polityczno-gospodarczy i związkowy, który zorganizował trójki kontrolne długookresowego współzawodnictwa zobowiązaniowego i analizował pracę poszczególnych grup związkowych — utrzymał, a nawet rozwinął osiągnięcia z okresu Wart 1 majowych.

W kilku zakładach jak np. w Pabianickich ZPB, Ozorkowskich ZPB, Zgierskich ZPB, Piotrkowskich ZPB — niektóre oddziały od pierwszych dni miesiąca równomiernie realizowały i przekraczały swe zadania, inne natomiast oddziały przez pierwsze 5 dni miesiąca pracowały nierównomiernie. W Pabianickich ZPB — które należą do przodujących — pracownicy przędzalni cienkoprzędnej, odpadkowej i tkalni równomiernie realizowali swe zadanie, a pracownicy przędzalni średnioprzędnej „przespali" pierwsze 5 dni miesiąca. Aktyw polityczno-gospodarczy i związkowy tych zakładów usunie niewątpliwie przyczyny hamujące produkcję niektórych oddziałów — co pozwoli w pełni wykorzystać ich możliwości produkcyjne.

W ZPB im. Kunickiego oraz w ZPB im. Harnama „śpiące" 5 dni jest charakterystyczne dla wszystkich oddziałów. Równomierną realizację i przekraczanie zadań osiągnęły

(Dalszy ciąg na str. 2)

Kłamstwo i zastraszenie
— tymi metodami usiłuje chadecja wygrać wybory we Włoszech

RZYM. — Dziennik „L'Unita" zamieścił sprawozdanie z przemówienia wygłoszonego przez Togliatti'ego w dniu 29 maja na wiecu przedwyborczym w mieście Alessandria. Przemówienie Togliatti'ego transmitowane było przez wszystkie rozgłośnie radio we prowincji Alessandria.

Togliatti podkreślił, że partia chrześcijańsko - demokratyczna, chcąc za wszelką cenę zdobyć większość głosów w wyborach, które odbędą się 7 czerwca, stosuje broń dwojakiego rodzaju, kłamstwo i zastraszenie.

— Chadecja — stwierdził dalej Togliatti — nie wysunęła żadnego poważnego programu wyborczego.

Wielu wyborców, którzy pięć lat temu głosowali na chadecję lub jej satelitów, zdaje sobie doskonale sprawę z tego kłamstwa. Oto dlaczego partia chrześcijańsko-demokratyczna znów wyciąga starą broń — zastraszenie, twierdząc, że jeśli blok, na którego czele stoi, nie zdobędzie absolutnej większości w wyborach, to we Włoszech zapanuje „chaos".

Przywódcy partii klerykalnej — oświadczył Togliatti — chcą za wszelką cenę władzy, ponieważ stoją za nimi koła uprzywilejowane, które wyobrażają sobie, że ich rządy będą trwały wiecznie. Trzeba rozwiać to złudzenie. Włochy bowiem należą do całego narodu, a przede wszystkim do ludzi pracy.

Ze swej strony socjaldemokraci twierdzą, że zwycięstwo bloku chrześcijańsko - demokratycznego jest konieczne, ponieważ w przeciwnym wypadku do władzy powróci monarchistyczna i faszystowska reakcja. To także jest kłamstwem, którego celem jest zastraszenie wyborców. Faszyści nie mogą wrócić do władzy, ponieważ obecnie na czele narodu stoją partie, które potrafią zapobiec wszelkim tego rodzaju próbom. Niebezpieczeństwo faszyzmu tkwi jednak w samej partii klerykalnej, która przywróciłaby chętnie reżim jawnej reakcji, wymierzony swym ostrzem przeciwko masom pracującym.

W zakończeniu Togliatti podkreślił, że źródłem niebezpieczeństwa przywrócenia monarchii i niebezpieczeństwa faszyzmu jest partia klerykalna oraz, że jedynym sposobem zlikwidowania tego niebezpieczeństwa jest oddawanie głosów na partie lewicowe — partie robotnicze i demokratyczne.

Ogólnopolska *narada* głównych księgowych

WARSZAWA. 1 bm. rozpoczęła się w Warszawie ogólnopolska narada głównych księgowych, na którą przybyło ok. 700 przedstawicieli pracowników finansowo - księgowych kluczowych zakładów pracy, centralnych zarządów oraz ministerstw.

Na obrady przybyli przedstawiciele KC PZPR, CRZZ oraz przedstawiciele kierownictwa szeregu resortów.

Obrady zagaił minister finansów T. Dietrich, który w swym przemówieniu przedstawił najważniejsze zadania rachunkowości w gospodarce socjalistycznej, zadania aparatu księgowości w zakresie bieżącej kontroli wykonania planów produkcyjnych, obniżki kosztów własnych, wykonania i przekraczania planu techniczno - przemysłowo - finansowego.

W pierwszym dniu obrad, po referatach dyr. gen. min. finansów — B. Blassa na temat prawidłowej rachunkowości i sprawozdawczości przedsiębiorstw oraz wicedyr. departamentu księgowości min. finansów — H. Druskiej na temat rewizji dokumentalnej — wywiązała się ożywiona dyskusja.

Obrady trwają.

Uczony węgierski odwiedzi Łódź

WARSZAWA. — W ramach polsko-węgierskiej wymiany kulturalnej przybył do Polski uczony węgierski, kierownik, podległego Akademii Nauk Węgierskiej Republiki Ludowej, Instytutu Mikrobiologii w Tihany — **prof. Janos Horvath.** Celem pobytu prof. Horvatha jest zapoznanie się z naszymi osiągnięciami w dziedzinie mikrobiologii oraz wymiana doświadczeń z uczonymi polskimi.

W Warszawie naukowiec węgierski zapoznał się dokładnie z pracą Państwowego Zakładu Higieny. W czasie swego pobytu w Polsce **prof. Horvath odwiedzi m. in. Instytut Biologii Eksperymentalnej w Łodzi.**

Załogi zakładów łódzkich
wykonują w terminie zamówienia dla Nowej Huty

Napłynęły do nas meldunki z **ZAKŁADÓW WYTWÓRCZYCH WYŁĄCZNIKÓW NISKIEGO NAPIĘCIA A2** w Łodzi o terminowej wysyłce partii wyłączników dla Nowej Huty. Brygada monterska **Stefana Sabiniaka** i brygada **Eugeniusza Henniga** dotrzymały swego zobowiązania i w dniu 27 maja br. odesłały dla Nowej Huty pilnie potrzebne regulatory.

ZAKŁADY A2 oprócz tego przyjęły dodatkowe zamówienie z Nowej Huty, które ma być wykonane w terminie od 15 czerwca br.

ZAŁOGA ZAKŁADÓW WYTWÓRCZYCH TRANSFORMATORÓW M3 w Łodzi również wykonała w terminie swoje zobowiązanie. Od kilku dni regularnie codziennie z terenu zakładów wychodzą wagony z transformatorami dla Nowej Huty. Jest to zasługą całej załogi zakładów, a m. in. działu montażowego gdzie przodują pracownicy: **Przybyszewski, Adamczyk, Król i Włodyszewski.**

W ten sposób Łódź i jej zakłady starają się jak najbardziej honorowo wywiązać z zobowiązań we współzawodnictwie o tytuł najlepszego dostawcy Nowej Huty.

Również wczoraj listownie odpowiedziała na nasz apel **CENTRALA IMPORTOWO — EKSPORTOWA „IMPEKS-METAL"** w Stalinogrodzie. Centrala ta wezwana przez Zakłady **M3** do terminowej dostawy blachy zobowiązała z kolei —

DELEGATURĘ CENTRALNEGO ZARZĄDU ZAOPATRZENIA MINISTERSTW PRZEMYSŁU MASZYNOWEGO W STALINOGRODZIE

do szybkiej decyzji i przesłania rozdzielnika dla Centralnego Składu Żelaziwa w Stalinogrodzie.

Ponadto **„Impeks-Metal"** wzywa **CENTRALNY SKŁAD ŻELAZA** w Stalinogrodzie do przekazania materiałów dla Zakładów M3 w Łodzi.

Nadeszły również meldunki z **ZAKŁADÓW M14** o terminowym wykonaniu produkcji dla Nowej Huty.

Nie mamy natomiast odpowiedzi od **KRAKOWSKICH ZAKŁADÓW WYTWÓRCZYCH MATERIAŁÓW ELEKTRYCZNYCH W KRAKOWIE** w sprawie skrócenia terminu zamówienia dostawy drutu dla Zakładów **M3** w Łodzi.

PRZYPOMINAMY, ŻE PRZY ZAMÓWIENIACH DLA NOWEJ HUTY KAŻDY TERMIN, KAŻDA MASZYNA, KONSTRUKCJA, URZĄDZENIE, KAŻDA TONA MATERIAŁU MUSI BYĆ DOSTARCZONA BUDOWNICZYM W OKREŚLONYM TERMINIE I W NAJWYŻSZEJ JAKOŚCI. POWINNO TO SIĘ STAĆ DEWIZĄ DLA WSZYSTKICH ZAKŁADÓW WYKONUJĄCYCH ZAMÓWIENIA DLA KOMBINATU NOWEJ HUTY.

(Jal)

Strajk stoczniowców w Trizonii

Mimo wielokrotnie podejmowanych prób, przedsiębiorcom i prawicowym przywódcom związków zawodowych, nie udało się złamać, trwającego od 5 tygodni strajku 14 tysięcy stoczniowców w portach Bremy, Bremerhaven i Vegesack.

NA ZDJĘCIU: Pikiety strajkowe przy głównej bramie stoczni Seebeck — Werft w Bremerhaven.

Zabawy, pochody, igrzyska
urozmaiciły naszym najmłodszym Międzynarodowy Dzień Dziecka

WARSZAWA. Obchody Międzynarodowego Dnia Dziecka rozpoczęły się 31 maja w wielu miastach capstrzykami i pochodami dzieci. W całym kraju odbyły się różne imprezy rozrywkowe dla dzieci — zabawy i igrzyska sportowe, występy artystyczne i seanse filmowe, spotkania z literatami, wybitnymi przodownikami pracy i żołnierzami Wojska Polskiego. Młodzież bierze czynny udział w urządzaniu pomysłowych wystaw o tematyce dziecięcej. Na pogawędkach urządzanych w szkołach poznaje radosne życie dzieci Związku Radzieckiego i ciężki los młodego pokolenia w krajach kapitalistycznych i kolonialnych.

W Łodzi we wszystkich szkołach i przedszkolach odbyły się uroczyste akademie urozmaicone występami dziecięcych zespołów artystycznych.

W sali Młodzieżowego Domu Kultury ponad 500 przodujących w nauce dzieci łódzkich ze szkół podstawowych spotkało się z posłami na Sejm Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej — Wandą Gościmińską i przedstawicielami Wojska Polskiego.

Wanda Gościmińska dzieląc się z uczestnikami spotkania swoimi wrażeniami z pobytu w ZSRR, mówiła o radosnym i szczęśliwym życiu dzieci Kraju Rad.

W Warszawie Klub Międzynarodowej Książki i Prasy wspólnie z redakcją czasopism dziecięcych zorganizował spotkanie dzieci polskich z dziećmi koreańskimi przebywającymi w domu dziecka w Świdrze.

W spotkaniu wziął udział attache ambasady Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej Cho Do-Din.

W Szczecinie dzieci w wieku szkolnym wyróżniające się w nauce i pracy społecznej radośnie bawiły się na wielkim festynie w parku im. Hanki Sawickiej. Atrakcjami festynu były występy, wyróżnionych w ostatnich eliminacjach wojewódzkich zespołów dziecięcych, tory przeszkód, loterie, przejażdżki kajakami itd.

Jutro
wyrusza nasza wycieczka do Nowej Huty

Jeszcze dziś i jutro do godz. 12 przyjmuje „Orbis" zgłoszenia na naszą wycieczkę do Nowej Huty. Wczoraj udział w wycieczce zgłosiły m. in. zakłady: A2, M3 i AII, które wysyłają na wycieczkę pracowników zasłużonych w terminowym wykonywaniu zobowiązań dla Nowej Huty.

Przypominamy, że zgłoszenia na wycieczkę należy kierować do Łódzkiego Oddziału „Orbis" — ul. Piotrkowska 68, tel. 101-01.

Wyjazd nastąpi w środę, o godz. 22,50 z Dworca Kaliskiego. Powrót, w piątek, w godzinach rannych.

Nowa zbrodnia Amerykanów na Kożedo

PEKIN. Agencja Nowych Chin donosi, że 29 maja br. Amerykanie zranili w obozie jenieckim na wyspie Kożedo jeńca ludowego pod pretekstem „próby ucieczki".

Nagrody Prezesa Rady Ministrów
za twórczość artystyczną dla dzieci i młodzieży

WARSZAWA. W związku z Międzynarodowym Dniem Dziecka przyznane zostały doroczne nagrody Prezesa Rady Ministrów za twórczość artystyczną dla dzieci i młodzieży.

Nagrody otrzymali: w dziale literatury: **Janina Porazińska** za całokształt twórczości w dziedzinie literatury dziecięcej, **Ewa Szelburg-Zarembina** za twórczość literacką dla dzieci i młodzieży,

w dziale muzyki: **Maria Kaczurbina** za pieśni popularnomasowe dla dzieci,

w dziale plastyki: **A. Bunsch** za osiągnięcia artystyczne w zakresie współpracy z teatrami **kukiełkowymi.**

„Dziennik" — spółdzielcom

Dorocznym zwyczajem w dniach Oświaty, Książki i Prasy „Dziennik Łódzki" przygotował żywą gazetę. W tym roku poświęciliśmy ją wsi spółdzielczej. Impreza, w której udział wzięli dziennikarze i zespół Artosu, odbyła się w dwóch spółdzielniach produkcyjnych: Jackowicach (pow. Łowicz) i Poborzu (pow. Kutno). Na zdjęciu Maria Grzegorek z Państwowego Technikum Rolniczego z Dąbrowy Zduńskiej wraz z koleżankami oklaskują z zachwytem poszczególne pozycje żywej gazety (patrz sprawozdanie na str. 3).

A. Barsilio

Neapol w przeddzień wyborów

(Korespondencja z Włoch)

Rzym, w czerwcu

Cudzoziemcowi, mającemu trochę romantyczne usposobienie słowo „Włochy" przywołuje natychmiast w pamięci nazwę jednego z najbardziej popularnych miast we Włoszech — Neapolu. Miasta pełnego włoskiego słońca, włoskich pieśni, położonego w pobliżu pięknej wyspy Capri i uroczego przylądka Sorrento. Wszystkie te piękne rzeczy są tylko malutką cząsteczką dwumilionowego miasta, którego życie niemal w 99 proc. streszcza się w straszliwym słowie — nędza.

Neapol jest miastem pełnym kontrastów. Przez prawie tysiąc lat był stolicą królestwa obu Sycylii, państwa monarchistycznego, obejmującego okręgi południowych części półwyspu apenińskiego. Po zjednoczeniu Włoch, Neapol utracił swe pierwszoplanowe stanowisko i znalazł się w katastrofalnych warunkach ekonomicznych. Państwo obu Sycylii było jednym z najgorzej zorganizowanych na półwyspie. Olbrzymie zastępy urzędników biurokratycznego aparatu żyły z łaski dworu burbońskiego, zgarniającego wszelkie zyski dla siebie. Po zjednoczeniu trudna sytuacja dawnej stolicy dalej się pogarszała na skutek krótkowzrocznej polityki burżuazji włoskiej, która nie robiła nic dosłownie, aby zjednoczyć prawdziwie kraj i traktowała całe południe Włoch jako teren wyzysku kolonialnego dla wielkich przemysłowców z północy.

NĘDZA MIESZKAŃCÓW

Znikomy przemysł, jaki istniał w zatoce neapolitańskiej, zniszczony został w czasie II wojny światowej, pogłębiając nędzę mieszkańców Neapolu i okolicy. A w siedem lat po zakończeniu wojny, żadne jej szkody nie zostały naprawione i obcemu przybyszowi wydawać się może, że wojna w Neapolu skończyła się wczoraj. Na Piazzo Mercato, jednym z najpiękniejszych placów miasta, leżą nadal gruzy zrujnowanych domów. W środku placu, w barakach zbudowanych z odpadków i kawałków blachy, mieszkają dziesiątki rodzin. Około dwudziestu tysięcy rodzin stłoczonych jest w pobliskich koszarach, grożących zawaleniem, wiele gnieździ się w szkołach, które już nie są szkołami. W jednej z dawnych szkół, noszącej nazwę Aleksandra Volty, wynalazcy łuku elektrycznego, mieszka trzy tysiące osób, na przestrzeni czterech tysięcy metrów kwadratowych! 50 tysięcy rodzin neapolitańskich mieszka w słynnych „bassi", grotach wykopanych w ziemi, a często pod ziemią, wilgotnych, do których nigdy nie dochodzi promień słońca — w mieście słońca. Mieszka tam przeciętnie po 6 osób w jednej izbie. Mimo tak niesłychanego kryzysu mieszkaniowego, w Neapolu istnieje — wydaje się to wprost niewiarygodne — przeszło 30 tysięcy bezrobotnych robotników budowlanych.

45 TYS. DZIECI BEZ IZB SZKOLNYCH

W roku 1946 brak było w Neapolu 1500 izb szkolnych, dzisiaj brak ten wynosi dwa tysiące. Około 45.000 dzieci nie może chodzić do szkoły podstawowej, z powodu braku pomieszczeń szkolnych.

Dla tego, kto widzi po raz pierwszy Neapol od strony morza, wydaje się on miastem marzeń. Wystarczy jednak zejść na ląd, zostawić za sobą dzielnice luksusowych hoteli, aby zobaczyć setki tysięcy istot ludzkich, żyjących w straszliwej nędzy.

Jaki jest stopień uświadomienia klasowego i politycznego tych wielkich rzesz ludności? Odpowiedź na to dają wyniki wyborów w latach ubiegłych. Wybory w roku 1948 dały większość chrześcijańskiej demokracji, a wybory samorządowe w roku ubiegłym dały większość głosów partii neo-faszystów, na której czele stoi miliarder Lauro. W tych ostatnich wyborach jednak partie ludowe zdobyły znacznie więcej głosów niż poprzednio i zajęły — drugie miejsce — spychając partię chrześcijańsko-demokratyczną na trzecie miejsce. Stanowi to olbrzymi krok naprzód w dziedzinie uświadomienia mas ludowych.

KILO MAKARONU I... JEDEN BUT

Brak dostatecznej świadomości klasowej włoskich mas ludowych tłumaczy się ich niesłychaną nędzą, ciemnotą i zacofaniem. Głodny proletariusz włoski, który lata całe nie może zdobyć pracy, daje się złapać na lep tanich obietnic, bezczelnych kłamstw i przyrzeczeń „raju na ziemi". W roku 1948 głosował on na chadecję, ponieważ członkowie arystokracji włoskiej przebiegali nędzne uliczki przedmieść Neapolu ofiarowując kilo makaronu za każdy głos, w roku ubiegłym Lauro rozdawał dwa kilo makaronu za każdy głos, a w niektórych domach ofiarowywał nawet parę butów, dając... jeden but przed wyborami, a drugi po głosowaniu!

ROŚNIE SIŁA MAS LUDOWYCH

Przez pięć lat rząd włoski karmił masy ludowe, wśród których szerzy się analfabetyzm, przesądy religijne i ciemnota, najrozmaitszymi obietnicami. Jeśli idzie o Neapol, to przyznano mu — oczywiście tylko na papierze — największe dotacje na odbudowę. We wszystkich dzielnicach odbywały się uroczystości „zakładania kamienia węgielnego" pod budynki publiczne, których potem nigdy się nie buduje. Ale najwspanialsze obietnice, kilka kilo makaronu, miliony pięknych słówek, zaczynają nie wystarczać biedocie neapolitańskiej. Nie chcą one więcej słuchać „sprzedawców dymu" i coraz silniej przemawiają do nich hasła robotniczych partii północy i chłopów z centrum kraju i południa. Niezadowolenie mieszkańców Neapolu, nienawiść ich do wojsk amerykańskich, okupujących miasto jak za czasów wojennych, stale rośnie. Rośnie jednocześnie siła mas ludowych, świadomość dążeń i celów robotniczych.

Z NASZEGO OSERWATORIUM

Rządowy kołowrotek

Wyrazem trudności w jakich znajduje się Francja w okresie powojennym, pchana przez własną burżuazję w objęcia amerykańskiego imperializmu — jest historia francuskich rządów. Było ich od listopada 1945 r. 17 (słownie: siedemnaście). Ostatni, siedemnasty rząd René Mayera, podał się do dymisji 21 maja. Od tego czasu trwa rządowy kryzys. Próbował go przełamać Paul Reynaud, znany dość powszechnie pod przydomkiem „grabarza Francji" (był premierem w okresie klęski zadanej przez wojska hitlerowskie w czerwcu 1940 r.). Program jednak, jaki Reynaud przedstawił Zgromadzeniu Narodowemu tak jawnie dążył do pogłębienia faszyzacji Francji, że nawet poważna część burżuazyjnych posłów Zgromadzenia nie odważyła się udzielić mu inwestytury (oficjalnego zezwolenia na utworzenie rządu).

Interesujące może będzie przypomnieć z okazji ostatniego przesilenia rządowego obszerną, rekordową rzec można, listę dotychczasowych premierów.

1. *De Gaulle — 25. 11. 1945 — 20. 1. 1946*
2. *Gouin — 27. 1. 1946 — 11. 6. 1946*
3. *Bidault — 24. 6. 1946 — 28. 11. 1946*
4. *Blum — 15. 12. 1946 — 16. 1. 1947*
5. *Ramadier — 22. 1. 1947 — 19. 11. 1947*
6. *Schuman — 24. 11. 1947 — 20. 7. 1948*
7. *Marie — 26. 7. 1948 — 28. 8. 1948*
8. *Schuman — 2. 9. 1948 — 7. 9. 1948*
9. *Queuille — 11. 9. 1948 — 5. 10. 1949*
10. *Bidault — 28. 10. 1949 — 24. 6. 1950*
11. *Queuille — 2. 7. 1950 — 4. 7. 1950*
12. *Pleven — 12. 7. 1950 — 28. 2. 1951*
13. *Queuille — 10. 3. 1951 — 10. 7. 1951*
14. *Pleven — 11. 8. 1951 — 7. 1. 1952*
15. *Faure — 20. 1. 1952 — 29. 2. 1952*
16. *Pinay — 8. 3. 1952 — 23. 12. 1952*
17. *Mayer — 7. 1. 1953 — 21. 5. 1953.*

Zwraca w tej liście uwagę moment charakterystyczny — powtarzanie się szeregu nazwisk. I tak: Bidault był dwa razy premierem. Podobnie Schuman i Pleven. Queuille zaś aż trzy razy usiłował poprowadzić machinę rządową. Że żadnemu z burżuazyjnych polityków tego rządowego kołowrotka ta sztuka na dłuższą metę się nie udała — nie jest wcale dziwne. Nie chcą oni, i nie mogą, wejść na jedynie słuszną drogę, codziennie wskazywaną przez KPF, przez masy francuskiego ludu. Na drogę obrony interesów tego ludu, umacniania pokojowych stosunków między narodami, rozwijania pokojowej gospodarki — zamiast kontynuowania polityki zbrojeń i brudnej wojny — politycznej drogi marionetek na pasku Well Street.

Na Kongres w Kopenhadze

Kobiety łódzkie wysłały swego delegata

W najbliższych dniach rozpoczną się w Kopenhadze obrady Światowego Kongresu Kobiet. Na Kongresie będzie również, jako jedna z polskich delegatek — łódzka włókniarka Józefa Ulkowska, poseł na Sejm Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

Kobiety łódzkie z zadowoleniem przyjęły wiadomość, że w Kongresie weźmie udział także przedstawicielka robotniczej Łodzi. W ostatnich dniach gdziekolwiek Józefa Ulkowska spotykała się ze swymi koleżankami — czy to w swym zakładzie pracy im. Marchlewskiego, czy też na dzielnicach Ligi Kobiet — wszędzie musiała składać przyrzeczenia, że opowie kobietom innych krajów o opiece, jaką kobiety i dzieci otaczane są u nas.

W odpowiedzi na prośby łódzkich włókniarek, poseł Ulkowska odpowiadała krótko:

— Opowiem delegatkom choćby o sobie, o dawnych męczarniach — i obecnym — spokojnym życiu. Przecież sama jestem jednym z wielu przykładów wyzwolenia społecznego kobiet polskich. 46 lat pracuję jako prządka. Okres pierwszych 35 lat był okresem poniżenia, życia bez podstawowych praw. Dopiero od 9 lat czuję się pełnowartościowym i cenionym obywatelem...

* * *

Wczoraj w godzinach rannych delegatki łódzkich kobiet z różnych dzielnic odprowadziły Józefę Ulkowską na dworzec Łódź-Fabr., skąd udała się ona do Warszawy, gdzie spotka się z resztą delegacji kobiet polskich, wyjeżdżających na kopenhaski kongres.

Do ostatnich chwil kobiety zasypywały posła Ulkowską — poleceniami:

— Opowiedzcie o nowym żłobku oddanym pierwszego maja do użytku w Zakładach Marchlewskiego...

— Nie zapomnijcie o przykładach awansu społecznego kobiet...

— ...i o opiece nad kobietami w ciąży, nad matkami, nad przodownicami...

W imieniu kobiet łódzkich pożegnała Józefę Ulkowską, delegatkę na Światowy Kongres Kobiet — wiceprzewodnicząca Zarządu Łódzkiego LK Zofia Bartnicka.

Karać kułaków za sabotowanie planów

W gminie Bielawy, obejmującej 33 gromady, większość chłopów stale wywiązuje się ze swych obowiązków wobec państwa. Oczywiście, ta olbrzymia większość to mało i średniorolni gospodarze, którzy pod wpływem dobrze prowadzonej przez aktyw gminny akcji uświadamiającej zrozumieli, że w terminie uregulowane podatki i w terminie odstawiane normy zboża, ziemniaków, żywca i mleka stwarzają odpowiednie warunki gospodarcze dla prawidłowego rozwoju naszego ludowego państwa.

Sołtys Bielawskiej Wsi, Jan Fabiszewski, powiada:

— Ja tam na swoich bliższych i dalszych sąsiadów nie narzekam. Niemal wszyscy rozumieją, że jeśli państwo ludowe od samego początku swego istnienia pomaga chłopom, to i chłopi we własnym interesie powinni pomagać państwu. No i dzięki temu w gminie nie jesteśmy ostatni.

Z całą pewnością Bielawska Wieś w gminie nie jest ostatnią. Przeciwnie, w gminie zajmuje czołowe miejsce. A wielka w tym zasługa właśnie sołtysa Fabiszewskiego, który całej gromadzie świeci jak najlepszym przykładem.

Oto zawsze pierwszy wpłaca podatek, regularnie odstawia do zlewni mleko, a w innych odstawach najczęściej przekracza plan. Za rok ub. odstawił np. o 2 q więcej zboża, o przeszło 6 q więcej ziemniaków i o 120 kilo więcej żywca.

Z Bielawską Wsią rywalizuje Helin, który idąc śladami swojego sołtysa Józefa Dziedzieli, również nie toleruje u siebie zaległości.

— Gdyby nie kułacy, którzy sabotują odstawy — mówią chłopi z Oszkowic — to i nasza gromada należałaby do przodujących. Ale cóż?... Taki np. Cyprian Gałązka, gospodarujący na przeszło 20 ha, nie oddał jeszcze ponad 20 q zboża, 61 q ziemniaków, zalega za rok ub. z 165 litrami mleka. Kazimierz Garus też ma spore zaległości. A już bardzo duże zaległości ma Stefan Kociak. Oczywiście, dopóki będziemy mieli takich sąsiadów, nigdy nasza gromada nie wywiąże się w 100 proc. ze swych obowiązków.

W Leśniczówce zawala plan gromadzki kułak Władysław Materek, posiadacz około 20 ha ziemi.

W gromadzie Zgoda odcina się wyraźnie od mało i średniorolnych chłopów Józef Anasik, który mimo upomnień nie wykonał w całości zobowiązań wobec państwa.

Oporne, szkodliwe stanowisko kułaków oburza mało i średniorolnych chłopów:

— Czas wielki z tymi cwaniakami zrobić porządek! Do spekulacji to pierwsi, a do uczciwego wywiązania się ze swych obowiązków to ich nie ma!... Dla takich powinna być jak najsurowsza kara!...

Zły przykład z jednej strony, a powściągliwe stosowanie sankcji karnych przez władze terenowe z drugiej spowodowały, że w gminie Bielawy zaległość w odstawie ziemniaków wynosi ponad 200 ton, że zaległe ziemniaki zamiast wpływać na gminny punkt skupu, wędrują do Łowicza, Zgierza lub Łodzi, gdzie są sprzedawane po wyśrubowanych cenach.

Oto gdy Józefowi Barańskiemu z gromady Borówki przypominano jesienią i wiosną, aby uregulował obowiązkową odstawę ziemniaków, Barański zaklinał się:

— Ludzie kochane, żeby się urodziły, to z miłą chęcią — pierwszy bym odstawił. Ale przecie sami dobrze wiecie, że był nieurodzaj. Na przezimowanie i na sadzenie mi nie starczy. Trudno, wybaczcie, ale nie mogę, naprawdę nie mogę...

No i tak pozostało 22 q zaległości. A tymczasem Barański wywoził ziemniaki na wolny rynek do Łowicza. Nie wyprze się, gdyż przyłapano go na gorącym uczynku.

Na szczęście, pod wpływem opinii publicznej Prezydium GRN w Bielawach zabiera się do zrobienia na swym terenie porządku. Kto sabotuje państwowy plan gospodarczy, ten powinien być surowo ukarany.

C. M.

Łódzka bawełna wykonała plan z nadwyżką

(Dokończenie ze str. 1)

załogi tych zakładów dopiero po 6 — 7 dniach miesiąca.

Nieliczne zakłady pracowały „systemem" zrywów produkcyjnych w drugiej połowie miesiąca. Należą do nich ZPB im. Okrzei, ZPB im. Róży Luksemburg, ZPB im. Liebknechta — tkalnia. Załogi tych zakładów w rezultacie obniżyły wykonawstwo planów w skali CZPB Północ

W miesiącu maju sytuacja w przemyśle bawełnianym zmieniła się na lepsze. Po Krajowym Zjeździe Inżynierów i Techników, do współzawodnictwa szerokim nurtem włączyła się inteligencja techniczna. Dużą pomoc okazuje aktywistom polityczno-gospodarczym i związkowym gabinet techniczny Wojewódzkiego Domu Kultury Zw Zaw. Poza tym mogą oni również korzystać z bogatych doświadczeń aktywu przodujących zakładów.

Jesteśmy w przededniu Krajowego Zjazdu Włókniarzy. Aktyw polityczno-gospodarczy i związkowy wielu zakładów już przygotował się do powitania zjazdu **ponadplanową produkcją** oraz **przedterminowym wykonaniem planów za I półrocze**. Aktyw zakładów wlokących się w ogonie produkcji może i powinien — po dokładnej analizie dotychczasowych błędów — powitać zjazd, **taką organizacją pracy**, która umożliwi załogom od pierwszych dni czerwca równomierne realizowanie i przekraczanie dziennych zadań.

(wit)

„Moje 10 lat życia w Polsce Ludowej"

Konkurs na wspomnienie lub opowiadanie

W związku ze zbliżającym się 10-leciem Polski Ludowej, Polskie Radio i Państwowy Instytut Wydawniczy ogłaszają konkurs na wspomnienie lub opowiadanie na temat: „Moje 10 lat życia w Polsce Ludowej".

Nadsyłane na konkurs prace powinny odzwierciedlać osobiste przeżycia autora na tle przeobrażeń, które nastąpiły w Polsce wskutek zwycięstwa ustroju demokracji ludowej. Pożądane jest na przykład nawiązanie do zagadnień takich jak nowa sytuacja człowieka pracy w mieście i na wsi, awans społeczny, zdobywanie kwalifikacji zawodowych przez młodzież robotniczą i chłopską, uprzemysłowienie kraju, realizacja budownictwa socjalistycznego, współzawodnictwo pracy, uspółdzielczenie wsi, rola kobiet, rozwój oświaty i kultury itd.

Objętość prac jest nieograniczona.

Przewidziane są następujące nagrody: I nagroda — 3.000 zł, dwie II nagrody — po 2.000 zł, trzy III nagrody — po 1.000 zł, 20 wyróżnień po 500 zł oraz liczne wyróżnienia książkowe.

Artykuł o Łodzi w „Prawdzie"

MOSKWA. W „Prawdzie" z dnia 31 maja br. ukazała się obszerna korespondencja N. Łukowca o rozwoju Łodzi. Korespondencję ilustrują zdjęcia nowej dzielnicy mieszkaniowej w Łodzi.

Nabór do Technikum Geodezyjnego

Technikum Geodezyjne w Łodzi, przy ul. Zamenhofa 10 przygotowuje młodzież obojga płci do wykonywania zawodu technika geodety, którego praca stanowi podstawę do wszelkich poczynań inżynieryjnych związanych z rozbudową kraju.

Wielkie tempo robót inwestycyjnych i planowej gospodarki państwowej powoduje nieodzowną potrzebę pomiarów, które umożliwiają opracowanie planów i map. Dlatego też zapotrzebowanie na fachowe siły miernicze jest znaczne i będzie długotrwałe.

Zakres prac geodezyjnych obejmuje pomiary podstawowe kraju, miernictwo miejskie i wiejskie, regulację osiedli, sporządzenie planów i map, wnoszenie projektów budowlanych i drogowych na grunt.

Prace te dają duże zadowolenie w życiu zawodowym, rozmaitość praktyki, zdrowe warunki pracy, stałość i dobre warunki zarobkowania.

Dbałość państwa ludowego o rozwój szkolnictwa geodezyjnego wyraża się w postaci stypendiów, premii i pomocy naukowych, udzielanych uczniom, którzy pragną wyszkolić się w tym zawodzie. W okresie nauki, praktyki wakacyjne uczniów są płatne.

Chłopcy i dziewczęta w wieku od 14 do 18 lat przyjmowani są do I klasy po ukończeniu 7 klas szkoły podstawowej. Nauka w Technikum Geodezyjnym trwa 4 lata. Po ukończeniu szkoły absolwent uzyskuje tytuł technika geodety i ma możność dalszego kształcenia się na wyższej uczelni w kraju lub za granicą, gdzie uzyskuje tytuł inżyniera geodety.

Zapisy przyjmuje sekretariat Technikum Geodezyjnego w Łodzi, przy ul. Zamenhofa 10 do dnia 14 czerwca 1953 r.

„Dziennik" u spółdzielców

SALĄ był trawnik w parku spółdzielczym, estradą — zręcznie zmontowana podłoga. Starsi widzowie ulokowali się na krzesłach i ławkach, młodzież rozsiadła się na trawniku wokół estrady, a dzieciarnia na kolanach starszych. Gospodarz imprezy — przewodniczący Spółdzielni Produkcyjnej Jackowice — Lebioda serdecznie powitał zespół „Dziennika" i aktorów wyrażając w imieniu licznie zgromadzonych mieszkańców Jackowic i okolicznych wsi podziękowanie za zorganizowanie imprezy w spółdzielni, która żywo interesuje się życiem kulturalnym w kraju, a mało ma okazji do oglądania imprez artystycznych.

Żywa gazetka zawierała urozmaicony program. Wieś znalazła w niej nie tylko dużo wiadomości na temat rozwoju naszej kultury, wzrostu czytelnictwa i oświaty, ale również problemy życia wiejskiego — i ciężką walkę klasową, która się dziś na niej toczy i perspektywę dalszego rozwoju.

Atrakcją programu było wystąpienie Tadeusza Chróścielewskiego, poety łódzkiego, który pisze poemat o Jackowicach. Wśród niezmąconej ciszy zebrani słuchali fragmentu pt. „Zaoranie miedz" czytanego przez M. Ursynównę.

..... A ci właśnie stali
Na granicy pól chłopskich i działek fornali
W koło Króla. Pisałem jak kołchozy zwiedzał
Wsiane w stepy Kubania, gdzie jedyna miedza,
To wzdłuż setki mil zboża przeciągnięty kanał.
Jest ich dwudziestu czterech. Z przodu stoją młodzi,
W głębi, w ciemnej zapasce dójka Sebastiana,
Obok Szkopiak, co z książką uczoną przychodzi
Do obory i różne nowości wprowadza,
Dalej średniak Olszewski. Ten z miejsca się zgadzał
Na spółdzielnię, gdy cyfry wskazały treściwie,
Że postąpi rozsądnie, serce — sprawiedliwie.
Opodal mimo orki stanęli ciekawi:
Jakieś baby w spódnicach koloru żurawin
Z pobożnie splecionymi dłońmi i zastygłą
W oczach zgrozą. Spojrzenia wbijały jak szydło
W pola nowej spółdzielni. Młodsze z dziećmi w chustkach
Wśród nich Józka bogaczka — i Margośka tłusta,
Obok Wiącek i Krzyziek. Pół wsi przyszło patrzeć,
Jak „ci otumanieńce" będą, jak „w tyjatrze"
Gdzie się w zapust głupoty dla śmiechu odgrywa,
Swe własne i z nadziału miedze zaorywać...

(Dalsze wyjątki z fragmentu „Zaoranie miedz" — drukować będziemy w „Panoramie")

Długo nie milkły brawa. A potem młodzież ze Szkoły rolniczej w Dąbrowie Zduńskiej poprosiła o fragment poematu: — będziemy go czytać na zajęciach świetlicowych, to przecież o naszej wsi. Wzruszony poeta musiał się pogodzić z faktem, że poemat przestał być jego własnością, a stał się własnością Jackowic.

A potem co chwila widownia wybuchała śmiechem. Skecz o Agacie, Katarzynie i Maciejowej, o zdemaskowaniu kułaczki zdumiał widownię: No patrzcie, jak to dobrze podpatrzone, żywcem wyjęte ze wsi, bo tak naprawdę jest...

Felieton Wiecha „Wiejskie wczasy" w interpretacji Janusza Ściwiarskiego rozbawił widownię do łez. A Sawinowa i Szwajcer musieli bisować po odśpiewaniu wesołych radzieckich piosenek ludowych. Podobały się również arie operetkowe odśpiewane przez Mirę Przybylską i wiązanka melodii ludowych odegrana przez R. Frachowicza. Nie sposób wymienić wszystkich pozycji imprezy. I mimo, że trwała ona dwie godziny, widownia z protestem przyjęła zapowiedź pożegnalnej piosenki. Ale na imprezę czekali również niecierpliwie mieszkańcy Poborza i zaproszeni z okolicznych wsi goście. Deszcz, który oszczędził Jackowice dokuczył Poborzu. Trzeba było przenieść występy z parku do świetlicy szkolnej. Ciasno było okrutnie, nawet okna były obiepione z zewnątrz, ale kierownik szkoły gospodarz imprezy — Muzyka, jakoś wszystkich zmieścił.

Podobnie jak w Jackowicach, Poborzanie gorąco oklaskiwali żywą gazetkę. Zofia Pastolska, członkini spółdzielni zachwycała się Chojecką, która z głębokim przekonaniem przepędzała kułaczkę Katarzynę (Ursynówna). A sąsiadki Pastolskiej Gałażewska i Florczakowa — chłopki gospodarujące jeszcze indywidualnie długo oklaskiwały wykonawczynię skeczu dziwiąc się, że w tak udany sposób potrafią „odegrać" ludzi ze wsi.

Ciemno już było, gdy zespół opuszczał świetlicę, wymieniając słowa pożegnania z poborzanami i wznosząc okrzyki na cześć wsi spółdzielczej, młodzieży wiejskiej i jej nauczycieli oraz sojuszu robotniczo-chłopskiego.

Odjeżdżającym towarzyszyły melodie grane przez Czesia Tomaszewskiego — absolwenta szkoły w Poborzu — obecnie ucznia szkoły muzycznej w Kutnie.

Dziękujemy! Przyjedźcie do nas wkrótce. Pokażemy Wam naszą spółdzielnię! Przygotujemy sztukę kukiełkową, zachęcali poborzanie, zwłaszcza młodzież poborska, prosiła zespół łódzki o powtórzenie wizyty.

Uczestniczki imprezy w Poborzu, członkinie spółdzielni produkcyjnej Zofia Pastolska (ostatnia z prawej) i jej sąsiadki Gałażewska i Florczakowa z zainteresowaniem słuchały programu

Stoisko z książkami zorganizowane przez GS w Zdunach na imprezie Dziennika Łódzkiego w Jackowicach cieszyło się wielkim powodzeniem szczególnie u młodzieży szkolnej.

Młodzież ze szkoły rolniczej w Dąbrowie Zduńskiej przyjechała na imprezę do Jackowic traktorem z przyczepką.. Żegnając się z aktorami i dziennikarzami prosiła usilnie, aby jak najszybciej odwiedzić szkołę w Dąbrowie.

Zespół Artosu świetnie wywiązał się ze swego zadania i zebrał zasłużone oklaski. — Aktorzy oświadczyli, że już dawno nie występowali przed tak miłą i serdeczną publicznością, jaką spotkali w spółdzielniach produkcyjnych.

Tomasz Kowalczyk, jeden z przodujących członków spółdzielni Jackowice zapytany co mu najlepiej podobało się w żywej gazetce oświadczył: — wszystko ładne, ciekawe i wesołe, ale mnie najwięcej utkwiły w głowie cyfry budżetu. I tak sobie marzę o traktorach i nowych maszynach dla naszej spółdzielni.

Przewodniczący spółdzielni produkcyjnej w Jackowicach Lebioda (z prawej) i przodownik pracy — oborowy Szkopiak z zainteresowaniem słuchają fragmentu poematu o Jackowicach.

Drogowskazy

(Wspomnienie o książce)

Przyszedł do redakcji, wysoki, barczysty, zdający się wypełniać swą postacią przestrzeń małego pokoju redakcyjnego. Ciężką dłoń wyciągnął do powitania i usiadł przy biurku. Mówiliśmy o książce „Jak hartowała się stal", książce, która mocno weszła w jego życie. Zanim jednak rozpoczął to opowiadanie — zastrzegł się:

— Nie nazywajcie mnie w swoim artykule po nazwisku. Jak się dalej przekonacie, mam ku temu powody. Imię moje wam wystarczy. Przecież takich jak ja, są tysiące. Tysiące żyć, których koleje losu były podobne, szukających drogi do lepszego, pełniejszego celu. Więc na imię mam Paweł, tak samo jak bohater książki — jak Korczagin.

Na poczęstunek papierosem odpowiedział odmownie, nie pali. Zaczął opowiadanie.

— Jestem synem ubogiej, prostej kobiety, która nawet czytać nie umiała. Ojca swego nie pamiętam. Wiem tylko z opowiadania matki, że bardzo pił. Był cieślą i włóczył się po wsiach za pracą, stawiając kułakom stodoły i chlewy. Zapił się gdzieś w lubelszczyźnie denaturatem, gdy już nie miał pieniędzy na najtańszą wódkę. Pochowali go na jakimś wiejskim cmentarzu. Matka też nie miała czasu mnie wychowywać.

Gdy wojna się skończyła, w 1945 r. miałem 17 lat. Matka brała do domu pranie od różnych bogatych kombinatorów, którzy harcowali na linii szabru Łódź — Dolny Śląsk. Ja zacząłem wtedy robić w warsztacie samochodowym, też u takiego co to samochody ściągał z zachodu. Do kombinatorki nie miałem talentu, a raczej może wstręt powstrzymywał mnie przed tym.

Chciałem uczciwie pracować, chciałem się czegoś nauczyć. Ale wiecie jak to było w tych pierwszych miesiącach. Władza ludowa, tym, u których pracowałem nie przypadła do gustu. Czekali na Anglików i Mikołajczyka. Mówili, że oni zaprowadzą porządek. Mnie nazywali dziadowskim synem, który zginąłby z głodu, gdyby nie oni. Powoli, jak gąbka, nasiąkałem ich propagandą. Ameryką mi oczy kleili, a gdy raz chciałem rzucić robotę i iść do fabryki, to ustawili mi radio i kazali posłuchać co to Londyn mówi o polskich fabrykach, które „zrabowano" prywatnym właścicielom.

Wiedziałem, jak to było trudno z tymi fabrykami. Pierwszy rozruch był ciężki, byliśmy przecież zniszczeni wojną, fabryki rozszabrowane i ludzie musieli mocno zakasać rękawy, by rozpocząć tę pracę od nowa. Tylko ja wtedy tej pracy od nowa jeszcze nie rozumiałem. Patrzyłem w swój garnek. Tak upływały mi tygodnie i miesiące pracy w warsztacie samochodowym.

Kiedyś, na swojej ulicy gdzie mieszkałem, spotkałem dawnego kolegę — towarzysza ulicznych zabaw dziecięcego okresu Należał do ZWM. Pod pachą niósł trzy książki z biblioteki organizacyjnej. Zaciekawiły mię te książki. Zaharowany robotą w warsztacie dawno nic nie czytałem. Czasami wpadła mi do ręki „Gazeta Ludowa" — organ ówczesnego PSL-u, jako że mój szef i chlebodawca innych gazet nie czytał.

Przed pożegnaniem poprosiłem kolegę — pożycz mi książkę, masz ich aż trzy. Pożyczył.

— Ale, jak przeczytasz, to zwróć, bo to nie moja, organizacyjna. Złapałem książkę i wsunąłem ją za bluzę niemieckiego drelicha. Wieczorem w domu spojrzałem na jej tytułową stronę. Mikołaj Ostrowski „Jak hartowała się stal". Była już 1-sza godzina w nocy, gdy mi matka — zapobiegliwa o oszczędność prądu, wykręciła żarówkę z lampy. Rano zabrałem książkę do warsztatu. Stała się powodem wielkiej awantury, bo właściciel gdy zobaczył co czytam, zwymyślał mnie od ostatnich.

Książkę przeczytałem w ciągu dwóch dni. Jak już powiedziałem, przed tym niewiele czytałem. Treść jej utkwiła mi mocno w pamięci, nasyciła moją wyobraźnię obrazami, które znałem z dzieciństwa, ale których nie umiałem ustawić w czasie. Czułem jak trzeszczy kruchy most dawnych nawyków i przekonań. A jednocześnie wydawało mi się, że życie, lata które przeżyłem, strawiłem na bezwartościowej szarpaninie z losem. Było mi wstyd. Ale nie powiem, żeby książka jakoś mnie poniżyła. Odwrotnie — bodła moją ambicję. Zmienić się, stać się innym człowiekiem, zapałałem żądzą dokonania jakiegoś czynu.

Jednego dnia właściciel dał mi polecenie. — wieczorem pojedziesz półciężarówką pod ten adres. Tam będzie czekał na ciebie mężczyzna, pojedziesz z nim tam, gdzie on ci wskaże. Tylko zachowuj się odpowiednio. To forsiasty chłop.

Pojechałem. Była już późna noc, gdy zajechaliśmy do małego miasteczka. W świetle latarek kieszonkowych, przy zachowaniu ostrożności ładowano do samochodu towar. Spojrzałem — na ziemi pod stertą słomy leżały zwoje skórzanych pasów transmisyjnych...

W mojej głowie zrodziła się myśl, która jak szpilka ukłuła mnie boleśnie. — Nie wstyd ci, będziesz wiózł towar złodziejski. Pasy, na które czekają fabryki, gdzie ludzie dniem i nocą z wysiłkiem szalonym walczą o uruchomienie produkcji. Ty, syn robotnicy, przeciwko własnej klasie występujesz? Z nimi trzymasz, którzy wyciskają pot z twoich towarzyszy?

Wyjechaliśmy z ładunkiem na szosę. Zatrzymałem samochód na skraju drogi. — Nie pojadę z tym dalej, — powiedziałem do nieznajomego.

— Dlaczego?

— Złodziejskiego towaru nie będę woził.

— Ty, sukin..., warknął na mnie. Błysnęło światło latarki. — Jedziesz czy nie? W ręku nieznajomego zobaczyłem rewolwer.

— Nie — powiedziałem twardo. Przez chwilę zdawało mi się, że to nie ja powiedziałem, lecz Korczagin. Jak by on w takiej sytuacji postąpił? Obrazy z książki jak film przesunęły przez moją głowę. Nie namyślałem się długo, wyrżnąłem w łapę, która trzymała rewolwer, a potem w tę mięsistą, tłustą twarz.

Jeszcze tej samej nocy ładunek był w ręku Milicji Obywatelskiej. Kiedy wracałem nad ranem do domu przypomniały mi się słowa książki Ostrowskiego „Najdroższym skarbem człowieka jest życie. Dane mu jest tylko jeden raz i należy przeżyć je tak, by nie odczuwać męczącego żalu po bezcelowo spędzonych latach, by nie spalić się ze wstydu z powodu nędznej i małostkowej przeszłości..."

Tak książka „Jak hartowała się stal" pomogła mi do przełomu. Reszty dokonała organizacja młodzieżowa, do której potem wstąpiłem, zresztą z pomocą tego samego kolegi, który pożyczył mi książkę.

LEON JANKOWSKI

* * *

Zespołowi Dziennika i Artosu towarzyszył w wyjeździe do Jackowic i Poborza plastyk łódzki Henryk Tomaszewski, który zabrał ze sobą część warsztatu i rysował na wsi portrety przodowników pracy spółdzielni. Wizyta Henryka Tomaszewskiego — a zwłaszcza jego rysunki spotkały się ze zrozumiałym zainteresowaniem. W rezultacie plastyk musiał obiecać, że przyjedzie do Jackowic i zorganizuje spółdzielcom małą wystawę swych prac.

Wśród rzemieślników Łodzi i województwa

ruch „sajowców" nabiera cech masowości

W zakładach produkcyjnych, wykrycie braków jest dużo łatwiejsze, niż w punktach usługowych, gdzie nie ma brakarzy, a o usterkach w usłudze donosi przeważnie klient. Dlatego z przyjemnością notujemy fakt, że do apelu redakcji „Dziennika Łódzkiego" pod hasłem: „Ja nie wypuszczę braku" przyłączyła się — jako pierwsza — usługowa Spółdzielnia Pracy „Cerownia" Łódź, ul. Stary Rynek 8a, posiadająca na terenie naszego miasta 8 sklepów.

Następujące działy tej spółdzielni podpisały zobowiązania bezbrakowej działalności: artystyczna cerownia garderoby — 8-osobowa brygada z brygadzistką Jadwigą Pińską na czele, będzie od dziś cerowała odzież bez żadnych usterek, które do tej pory się gały 6 proc. całości wykonywanych prac. Podnoszenie oczek: 20-osobowy zespół z cerowaczką pończoszniczą Lucyną Jurek, jako brygadzistką, od dnia dzisiejszego wyeliminuje 1 — 2 proc. dotychczasowych usterek.

Również dział odświeżania i modelowania kapeluszy dam skich i męskich, w składzie 5 osób, z modystką Cyrylą Sperką usunie wady, które do tej pory wahały się w granicach od 1 — 2 proc. świadczonych usług.

Wreszcie usługi krawieckie, renowacje i plisowania, gdzie pracuje 5-osobowa brygada M. Różyckiego, usunie dość pokaźne, bo sięgające 4 proc. usterki przy renowacji i nicowaniu odzieży.

* * *

Nadszedł również meldunek z **Wielunia**, ze Spółdzielni Pracy „Wielunianka", która prowadzi m. in. dział zabawkarski i wyrabia lalki z odpadków bawełny, przeważnie na eksport. 20-osobowa brygada krojczyń pod przewodnictwem brygadzistki Józefy Grzelak, wyrabia lalki bez żadnych braków, jednak w produkcji zdarzały się okazy z pewnymi błędami, które zaliczono jako gatunek II. Od dnia dzisiejszego brygada postanawia produkować jedynie gatunek „extra" — eksportowy.

Gdy pisaliśmy to sprawozdanie znowu zadzwonił telefon. Do redakcji zgłasza zobowiązanie przedstawiciel Spółdzielni Pracy „Metalowiec" Łódź, ul. Brzozowa 11, gdzie produkowane są części **zamienne do maszyn włókienniczych**. Brygada ślusarza w składzie: M Wajtman, St. Jakubiak i J. Stanisławski produkująca prowadniki nici, notowała dotychczas w swej produkcji 4 proc braków. Prowadniki, które nie posiadały gładkiej powierzchni, nie były ustawione pod kątem 90 stopni — musiały być odrzucane. Obecnie wady te zostaną wyeliminowane z produkcji.

Z satysfakcją można już obecnie stwierdzić, że rozpoczęta przez „Dziennik Łódzki" akcja wśród rzemiosła uspołecznionego rozszerza się coraz bardziej. Ruch sajowców — rzemieślników, istniejący już przed tym tu i ówdzie, a wywodzący się z inicjatywy samych rzemieślników, nabiera obecnie cech masowości.

Z. S.

Rzemieślnicy łódzcy dyskutowali na temat budżetu

Spotkanie z posłami **Jodłowskim i Urbańczykiem**

Szeroko dyskutowali w ub. niedzielę rzemieślnicy łódzcy oraz członkowie Zrzeszenia Prawników-Demokratów nad budżetem państwowym i — uchwalonym w sobotę — budżetem naszego miasta. Z poszczególnymi pozycjami budżetu zapoznali zebranych posłowie Jerzy Jodłowski i Stanisław Urbańczyk.

Mówiąc o posiedzeniu Sejmu poświęconym uchwaleniu budżetu oraz pozycjach budżetu, poseł Jodłowski stwierdził:

— Budżet państwowy na rok 1953 duże sumy przeznacza na rozwój rzemiosła, rozwój spółdzielczości pracy rzemieślniczej, otwieranie nowych punktów usługowych w mieście i na wsi.

O budżecie naszego miasta mówił poseł Urbańczyk.

Łodzianie nie znają piękna swego województwa

— Szlak gotycko — renesansowy
— Malownicza ziemia sieradzka
— Monumentalne pomniki architektury obronnej

Łodzianie często narzekają, że nasze miasto jest pod względem możliwości turystycznych upośledzone. Mieszkańcy Krakowa — na przykład — słyszy się nieraz — mogą w bliskich okolicach korzystać z pięknych i interesujących szlaków turystycznych, a my..., a u nas...

Jak jest naprawdę u nas?

Woj. łódzkie obfituje w malownicze i ciekawe szlaki turystyczne. Do mniej popularnych, a ze wszech miar godnych poznania, należy m. in. szlak kajakowy wzdłuż Pilicy od miasteczka Przedbórz, w pow. koneckim, woj. kieleckie, do ujścia Pilicy do Wisły. Szlak wiedzie przez historyczny Sulejów z XII-wiecznym Opactwem Cystersów, Tomaszów Mazowiecki, malowniczą Spałę, Inowłódz do Nowego Miasta.

Dla miłośników zabytków architektonicznych specjalną wartość przedstawia „szlak murowanej architektury gotycko-renesansowej" na pograniczu Ziemi Łęczyckiej i Mazowsza. Leży tu szereg miasteczek z XV wieku, z bardzo cennymi obiektami architektury sakralnej w stylu późnego gotyku z elementami renesansowymi. Są to: Będków, Brzeziny, Bratoszewice, Chruślin, Bielawy, Sobota.

Interesujący jest także szlak trzech starych miast, ciągnący się przez Sieradz, Wartę i Uniejów. Szlak ten wiedzie przez malowniczą Ziemię Sieradzką, przecinając wioski — ośrodki sztuki ludowej, z których słynie ten region. Do Uniejowa możliwy jest dla kajakowców spływ Wartą.

Na północy woj. łódzkiego trakt Krośniewice — Kutno — Oporów — Żychlin był dotąd mało uczęszczany, mimo że pozwala on zapoznać się zarówno z wzorowymi spółdzielniami produkcyjnymi czy ośrodkami przemysłowymi (Ostrowy, Dobrzelin, Żychlin), jak też z monumentalnymi pomnikami architektury obronnej (zamek gotycko - renesansowy w Oporowie). Wreszcie przez Jeżów i Rawę Mazowiecką turysta dostaje się do Nowego Miasta, miasteczka, mającego wszelkie dane po temu, ażeby stać się stacją klimatyczną.

Po konferencji zjednoczeniowej

Ligi Morskiej, Ligi Lotniczej i LPŻ

Jak żywo interesują się członkowie Ligi Morskiej, Ligi Lotniczej i LPŻ sprawą zjednoczenia tych organizacji w jedną, świadczyła frekwencja na niedzielnej konferencji zjednoczeniowej, w której brało udział **ponad 500 osób.**

M.in. uczestniczyli w konferencji: sekretarz KŁ PZPR — Siewierski, sekretarz Zarządu Głównego LPŻ — ob. Michał Kawecki oraz z-ca przewodniczącego Prezydium RN — Ciesielska.

Po wręczeniu dyplomów najbardziej aktywnym członkom z LL, LM i LPŻ ,ob. Wacław Major wygłosił referat programowy, nakreślony dla zjednoczonej organizacji. Referat ten, jak również projekt uchwały o fuzji trzech organizacji, powitano burzliwymi oklaskami.

W dyskusji zabierało głos wielu mówców. Przyrzekli oni m.in. przeprowadzenie w swoich kołach przy zakładach pracy i szkołach, pełnej realizacji programu, organizowanie obozu dla sekcji strzeleckich, organizowanie liczniejszych niż dotychczas wieczornic artystycznych, tematycznie związanych z historią Ludowego Wojska Polskiego i Armii Radzieckiej.

Dokonano wyboru nowych władz zjednoczonej organizacji. W skład prezydium zarządu weszli: ob. ob. Major, Durzyński, Sztark, Mikuć, Maludziński i Rusin.

Najmłodsza placówka kulturalna Łodzi stanie się wkrótce wielkim ośrodkiem

NIEDAWNO, BO PRZED KILKU ZALEDWIE MIESIĄCAMI, POWSTAŁ W ŁODZI WOJEWÓDZKI DOM KULTURY. JESZCZE NIE OKRZEPŁ CAŁKOWICIE, JESZCZE ORGANIZUJE SIĘ NIEKTÓRE DZIAŁY JEGO PRACY, A JUŻ ZANOTOWAĆ MOŻNA DUŻE OSIĄGNIĘCIA I SUKCESY W DOTYCHCZASOWEJ PRACY.

140-OSOBOWY ZESPÓŁ CHÓRALNY, który przeszedł swój „chrzest bojowy" w Wojewódzkich Eliminacjach Zespołów Amatorskich, dwa **ZESPOŁY TEATRALNE**, które pracują obecnie nad sztuką „Proces" Berwińskiej, grupa agitatorów, brygada agitacyjna nastawiona obecnie na mobilizację związkowców do walki z brakoróbstwem — to pierwsze osiągnięcia. Pierwsze swe kroki stawiają **zespoły taneczne, zespoły orkiestralne i zespół akordeonistów.**

Ale program pracy WDK i jego zamierzenia sięgają znacznie dalej i nie ograniczają się do kręgu zajęć rozrywkowo-kulturalnych. Praca uświadamiająca, społeczno-polityczna, to jedno z najpoważniejszych zadań tego domu kultury dla ludzi pracy.

W czerwcu koła prelegentów, składające się z naukowców, techników, inżynierów i prawników opracują szereg tematów jak: walka z brakoróbstwem, ochrona mienia społecznego, uporządkowanie norm i systemu płac itp. i udadzą się z nimi na zakłady pracy, do robotników.

Z chwilą uzyskania całego gmachu przy ul Traugutta 18 — co nastąpi już wkrótce — w różnego rodzaju gabinetach udzielać się będzie porad, **szkolić i rozwijać amatorską twórczość artystyczną.** Inna część oparatu instruktorskiego docierać będzie do placówek kulturalno-oświatowych w zakładach pracy i PGR-ach i kierować na właściwe tory ich prace kulturalno-oświatową.

Tak więc już po wakacjach, od września — po przeprowadzeniu remontu budynku — każdy łodzianin — młody czy stary znajdzie coś ciekawego i pożytecznego w Wojewódzkim Domu Kultury.

H. KAMIŃSKA
instruktor WDK

Pierwszą i najwyższą nagrodę otrzymała łódzka Miejska Biblioteka im. L. Waryńskiego

W Ogólnokrajowym Konkursie o Tytuł Najlepszej Biblioteki, w wyniku decyzji centralnej społecznej komisji konkursowej, oraz na podstawie akceptacji ministra kultury i sztuki — Miejska Biblioteka im. L. Waryńskiego w Łodzi uzyskała pierwszą i najwyższą nagrodę.

W związku z tym w Ogólnokrajowym Zlocie Przodowników Czytelnictwa który odbył się w Warszawie w dniach 30 i 31 maja br. wzięła udział delegacja bibliotekarzy miejskich w osobach: Zofii Strzelczyk, Anieli Jarocińskiej, Janiny Grabowskiej i Wandy Obuchowicz, z dyrektorem biblioteki im. L. Waryńskiego Janem Augustyniakiem na czele, któremu minister kultury i sztuki wręczył odpowiednie pismo.

Reflektorem po Łodzi

Zagadka w ZOO

Ogród zoologiczny w Łodzi wychodzi z założenia, że wszyscy mieszkańcy miasta są zoologami, ponieważ na wielu klatkach i pomieszczeniach letnich zwierząt, nie ma tabliczek z napisami.

I tak np. w niedzielę (24. V.) byłem w Zoo i spotkałem się z tym, że młodzież i dzieci muszą rozwiązywać dość trudną zagadkę — czy w klatce zwierząt pustynnych jest lampart, czy tygrys? Ma to również miejsce z innymi klatkami.

W imieniu bywalców łódzkiego Zoo, proszę Dyrekcję Ogrodu Zoologicznego o umieszczenie napisów na klatkach i pomieszczeniach zwierząt.

J. Rajski

Zamykamy skrzynkę pytań i odpowiedzi „Dziennika"

Skrzynka pytań i odpowiedzi „Dziennika"

„Wybieramy kierunek studiów"

Zamykamy skrzynkę pytań i odpowiedzi „Dziennika" w kwestiach związanych z wyborem kierunku studiów. Przez okres dwóch przeszło miesięcy udzielaliśmy wyjaśnień potrzebnych naszym czytelnikom. Pytania były bardzo różnorodne i napływały z terenu całego niemal województwa. Ich liczba świadczy o tym, że mimo wielu innych form informowania w sprawach studiów — nasza skrzynka była potrzebna i spełniała swą rolę.

Zamykając skrzynkę, pragniemy przypomnieć jeszcze kilka spraw technicznych:

1) Terenowe komisje rekrutacyjne zakończyły przyjmowanie podań w dniu 30 maja br. Nie oznacza to zakończenia prac komisji — wielu kandydatów na wyższe uczelnie zostanie wezwanych w ciągu czerwca na rozmowy z komisjami.

2) Komisje prześlą podania bezpośrednio do uczelni. Zawiadomienia o dopuszczeniu do egzaminów wstępnych rozsyłane będą bezpośrednio przez uczelnie.

3) W okresie od 1 do 15 czerwca kandydaci winni poddać się badaniu lekarskiemu.

4) Egzaminy wstępne do szkół wyższych rozpoczną się 7 sierpnia i trwać będą do 20 sierpnia.

5) Nauka na pierwszym roku studiów zacznie się 1 września br.

Mistrz Franciszek Rabelais wśród łodzian

W ostatnią niedzielę w Muzeum Sztuki publiczność łódzka miała okazję wysłuchania interesującego odczytu o wielkim francuskim pisarzu-humaniście, Franciszku Rabelais. Odczyt ten wygłosiła, zaproszona przez Komisję Popularyzacji Wiedzy Łódzkiego Towarzystwa Naukowego — doc. U. Ł. dr. Lidia Łopatyńska.

Bogactwo myśli, plastyczność obrazów i piękna forma literacka niezrównanego mistrza czasów Odrodzenia, jakim był Rabelais, została wiernie i ze smakiem artystycznym odtworzona przez prelegentkę. Recytacje młodych słuchaczy Wyższej Szkoły Aktorskiej stanowiły doskonałą próbę oryginalności i wiecznej świeżości języka autora dzieła „Gargantui i Pantagruel'a".

Odczyt o Franciszku Rabelais, wygłoszony już w maju odczyt dr. Libiszewskiej o Mikołaju Koperniku, oraz mający się wkrótce odbyć odczyt prof. dr. M. Wallisa pt. „Architektura Odrodzenia" — to interesująca zapowiedź większego cyklu wykładów o kulturze Odrodzenia, który odbędzie się jesienią bieżącego roku. Wykładowcami cyklu przygotowywanego przez Komisję Popularyzacji Wiedzy Łódzkiego Towarzystwa Naukowego, będą najlepsi znawcy epoki Odrodzenia z Łodzi, Warszawy i Krakowa.

Witamy... Przyszli na świat w Międzynarodowym Dniu Dziecka

Oznajmił swe przyjście na świat donośnym krzykiem. Zdrowy, śliczny chłopak — stwierdziła położna, a słowa te w uszach młodej matki Marii Ankudowicz, zabrzmiały jak przecudna muzyka. Synek! Tak bardzo pragnęła synka, no i mąż, naturalnie również. Ileż to będzie radości, jak się dowie o swym pierworodnym.

Kiedy wchodzimy na „porodówkę" kliniki położniczej Akademii Medycznej przy ul. Curie-Skłodowskiej, Maria Ankudowicz leży spokojna i szczęśliwa.

— Mój maleńki przyszedł na świat w Międzynarodowym Dniu Dziecka — mówi do nas. Kiedy wszystkie kobiety świata łączą się we wspólnej walce o szczęście swych synów i córek — o pokój. Jeśli chodzi o mnie, to chyba jeszcze nigdy nie pragnęłam tak bardzo pokoju, jak właśnie dziś. Bo wiem, że przecież tylko w warunkach pokoju będę mogła wychować swego syna i zapewnić mu szczęśliwą przyszłość.

Maria Ankudowicz jest cerowaczką w ZPW im. 9 Maja. Przez cały czas trwania ciąży była pod opieką lekarza w swej rejonowej poradni. Na podstawie zalecenia lekarza już w początkach maja otrzymała urlop macierzyński. Tak więc zostało jej jeszcze dwa miesiące urlopu. Tu, w klinice, spotkała się, jak mówi, z troskliwą opieką lekarską. Przed porodem badał ją prof. Sieroszewski.

W dniu wczorajszym w jednym tylko szpitalu klinicznym przy ul. Curie-Skłodowskiej, do godz. 10, przyszło na świat 11 dzieci. Wszystkie maleństwa czują się dobrze, a ich matki są szczęśliwe. Wiedzą, że nasza ludowa ojczyzna otoczy je oraz ich dzieci dalszą troskliwą opieką.

RADIO

WTOREK, 2 CZERWCA

6.15 (Ł) Wiadom. dla wsi. 6.30 Dziennik. 6.50 Muzyka poranna 7.20 i 17.30 (Ł) „Z mikrofonem przez miasto i wieś". 7.40 (Ł) Muzyka. 7.50 Stan pogody. 7.55 Wiadom poranne. 8.00 (Ł) Muzyka rozr 11 45 „Głos mają kobiety. 12.04 Dziennik. 12.15 „Nasza swojską nutę . 12 45 Aud. dla wsi. 13.40 Utwory skrzypcowe kompoz polskich. 14 10 dla kl IV — „Kolorowa zasłona". 14.30 Dla kl. V, VI, VII — „Międzynarodowy Dzień Dziecka". 15.00 Ludowe pieśni żartobliwe. 15.10 Aud. literacka. 15.30 Dla dzieci — „Zielone". 16.00 „Wszechnica Radiowa" — „Nauka o Konstytucji PRL" (I) 16 20 (Ł) „By rosła Nowa Huta". 16.30 (Ł) Koncert fortepianowy C-dur Mozarta. 17.00 Wiadomości popołudn. 17.05 Korespondencja z zagranicy. 17.20 (Ł) Poradnik dla radiowęzłów. 17.45 (Ł) Muzyka. 18.00 (Ł) Skrzynka Wszechnicy Radiowej. 18.10 Łódzki tygodnik dźwiękowy. 18.30 Audycja oświatowa. 18.40 Walka o pokój suity 18.55 Recital wiolonczelowy K. Wiłkomirskiego 19 10 Reportaż literacki. 19.30 Muzyka i aktualności. 20 00 Koncert symf. w wyk. wielkiej ork symf. 21.00 Dziennik. 21.36 Anna — polka. 21 40 Koncert krak chóru. 22.00 Wszechnica Radiowa" — „Z historii ruchu robotniczego w okresie imperializmu" (II). 22.20 Muzyka tan. — gra orkiestra PR. 22 56 Muzyka poważna 23.50 Ostatnie wiadomości.

Popierajcie TPD

Notatnik łódzki

* W dniu 2 czerwca br. o godzinie 19 w lokalu Stowarzyszenia Inżynierów i Techników Przemysłu Włókienniczego w Łodzi przy ul. Piotrkowskiej 135 odbędzie się odczyt pt. „Rozrachunek gospodarczy". Prelegent mgr Władysław Zabierowski.

PRAWNIK radzi

W. R. Sopot. — Z listu Pańskiego wynika, że zachorował Pan po 28 lutego tj. po rozwiązaniu stosunku pracy. W tym wypadku nie przysługuje Panu prawo do zasiłku.

W interesie Twego dziecka

Garść informacji o ważnej akcji sanitarnej

Rokrocznie od kilku lat rozpoczyna się 1 czerwca akcja przeciwbiegunkowa, która trwa do końca września. Lato jest bowiem okresem nasilenia biegunek u niemowląt. Systematyczna walka z tą dziecięcą chorobą dała doskonałe rezultaty i obecnie stale zmniejsza się liczba zachorowań.

Akcja przeciwbiegunkowa jest akcją zapobiegawczą. Jak należy chronić dziecko przed zachorowaniem?

Przede wszystkim matki muszą dbać o czystość i higienę zarówno osobistą, jak i mieszkania i otoczenia. Niezmiernie ważną sprawą jest również właściwe odżywianie. Niemowlęta karmione piersią nie chorują nigdy na biegunkę złośliwą i są znacznie odporniejsze. Jeśli matka nie karmi sama, winna dawać dziecku mleko sproszkowane.

W okresie akcji przeciwbiegunkowej czynne będą w Łodzi dwa punkty lekarskie: **przy szpitalu dziecięcym im. Korczaka i przy Centralnej Poradni Ochrony Macierzyństwa i Zdrowia Dziecka.** Znacznie zwiększona będzie również liczba łóżek w szpitalach dziecięcych.

Ponadto projektuje się zorganizowanie trzech ambulatoriów przy trzech obwodach lekarskich: **przy ul. Leczniczej, Kościuszki i Łagiewnickiej.**

Do akcji tej winny włączyć się wszystkie poradnie D — dla dzieci zdrowych, prowadzić akcję uświadamiającą, pouczać matki o pielęgnacji dziecka i zapobieganiu chorobom.

Specjalnym szkoleniem będą objęci lekarze-pediatrzy oraz pielęgniarki zatrudnione w żłobkach, poradniach D i D1 oraz cały personel wychowawczy żłobków i domów dziecka. Pierwsze odprawy lekarzy i personelu pomocniczego już się odbyły. (w)

Obudźcie się śpiące komitety

Szybkość i jakość przeprowadzanego remontu zależy w dużej mierze od tego, jak tą sprawą interesuje się komitet domowy. Tam, gdzie komitet i lokatorzy dbają o sprawne przeprowadzenie remontu i kontrolują wykonawców, tam remonty przebiegają sprawnie. Tak np. jest m.in. w domu przy ul. Wólczańskiej 260, Zachodniej 61, Obrońców Stalingradu 46. Są jednak i inne wypadki.

Zdarzyło się ostatnio, że zwieziony do domu przy ul. Żeligowskiego 44 materiał **został rozkradziony** tylko dlatego, że komitet domowy nie zatroszczył się o zabezpieczenie go. Podobnie było na posesji przy ul. Żeromskiego 49, gdzie zginęło w ciągu kilku dni półtora metra sześcien. drzewa podłogowego najlepszej jakości.

O tym, że nie wszystkie komitety domowe interesują się sprawami remontu, świadczy również fakt, że na ostatniej naradzie wytwórczej załogi MPRB nr 3 było obecnych tylko kilku przedstawicieli komitetów domowych i blokowych, choć zaproszono znacznie więcej.

Łódź dla Warszawy

Koło zakładowe SFOS przy ZPB im. Stalina na II miejscu w kraju

W ubiegłym roku Łódź zebrała na Fundusz Odbudowy Stolicy 7.354.000 zł, podczas gdy plan przewidywał uzyskanie ze zbiórek i składek 6.100.000 zł. Niektóre koła przyzakładowe wyróżniły się specjalną aktywnością w zbiórce na rzecz SFOS. Koło przy ZPB im. Stalina uzyskało II miejsce w skali krajowej pod względem ofiarności na ten cel.

Z zebranej sumy 2.500.000 zł SFOS przeznaczył dla naszego miasta. Uzyskane pieniądze przeznaczono w pierwszym rzędzie na wykonanie dalszej dokumentacji technicznej dla Teatru Narodowego w Łodzi oraz na przebudowę frontonu Filharmonii.

Plan na rok bież. przewiduje uzyskanie na SFOS 8.600.000 zł. Społeczny komitet Odbudowy Stolicy zobowiązał się podejmując współzawodnictwo z komitetem warszawskim, podwyższyć tę sumę o 3 proc.

Sprawozdanie z działalności komitetu w ub. roku oraz w rb. złożył na zebraniu delegatów i aktywistów SFOS, które odbyło się w ub. niedzielę, sekretarz prezydium SFOS ob. Andrzejak. Na zebraniu dokonano również wyboru nowych władz Społecznego Komitetu Odbudowy Stolicy w Łodzi, w skład którego weszli m. in.: przew. Prezydium Rady Narodowej m. Łodzi — Olasek, przewodniczący Zarz. Gł. Zw. Zaw. Włókniarzy — Krzywański i przewodniczący ORZZ — Sumerowski. (k)

Brawo szkoła nr 57...

Szkoła podstawowa nr 57 (ul. Zakątna 51) urządziła w Dniach Oświaty, Książki i Prasy piękną wystawę.

Młodzież tej szkoły z gorliwością i dużym nakładem pracy i inwencji przygotowała estetyczne plakaty z hasłami i ozdobiła bardzo efektownie ściany sali rekreacyjnej portretami klasyków marksizmu-leninizmu, jak również koryfeuszy literatury rodzimej. Nie zapomniano również o jubileuszowym „Roku Kopernikowskim".

Dekoracje z żywych kwiatów nadają całej wystawie miły i artystyczny wygląd.

Wycieczki: na mecz do Leszna do stolicy, Ciechocinka, Żelazowej Woli...

W najbliższy czwartek, dn. 4 bm. PTT-K organizuje wycieczkę samochodem do Spały i Sulejowa oraz autokarem do Leszna na mecz piłkarski. (Bliższe szczegóły dotyczące tej ostatniej zamieszczamy na str. 6).

Natomiast w niedzielę, dn. 7 bm. organizowana jest wycieczka autokarem do Warszawy (koszt uczestnictwa — 67.50 zł, samochodem do Ciechocinka (koszt — 44.80 zł), Żelazowej Woli (koszt 26 zł) oraz Nieborowa i Arkadii.

Zapisy na te wycieczki przyjmowane są w biurze PTT-K, Piotrkowska 70.

WTOREK
2
CZERWIEC
DZIŚ
Marcelina
JUTRO
Pauliny

WAŻNE TELEFONY

Pogot. Ratunkowe 254-44
Straż Pożarna 8
Kom. Miejska MO 253-60
Miejski Ośr. Infor. 159-15

DYŻURY APTEK

Apteki: nr 13 (Obr. Stalingradu 15), nr 49 (Jaracza 32), nr 19 (J. Stalina 50), nr 17 (Wróblewskiego 54), nr 26 (Kopernika 26), nr 50 (Pabianicka 218), nr 16 (Piotrkowska 67), nr 53 (Plac Kościelny 8).

AS nr 41 (Al. Kościuszki 48) — dyżuruje codziennie.

DYŻUR POŁOŻNICZO GINEKOLOGICZNY

Dziś dyżuruje całą dobę szpital im. dr. H. Wolf — ul. Łagiewnicka nr 34.

TEATRY

NOWY (Więckowskiego 15) g. 19 **„Opowieść o Turcji".**

CO? gdzie? KIEDY?

POWSZECHNY (Obr. Stalingradu 21) nieczynny
IM. ST. JARACZA (Jaracza 27-29) godz. 19 **„Sprawa rodzinna".**
MAŁY (Traugutta nr 1) nieczynny
MUZYCZNY (Piotrkowska 243) g. 19.15 — **„Kraina uśmiechu"**
„ARLEKIN" (Piotrkowska 152) g. 17 **„Aladyn 1001".**
TEATR ZIEMI ŁÓDZKIEJ 31.5. g. 19.30 **„Damy i huzary"** w Wałach

WYSTAWY

WYSTAWA poświęcona pamięci F. Dzierżyńskiego (Łódź, Piotrkowska 232, telefon 246-21) czynna codziennie (z wyjątkiem czwartków od godz. 10—18.

KINA

BAŁTYK (Narutowicza 20) **„Pan Fabre"** g. 16 18 20, dozw. od lat 14.
GDYNIA (Przejazd nr 2) Program filmów dokument. i kultur.-oświatowych. **„ABC Huty Kościuszko", „Świat młodych 9-52", „Piewcy morza", PKF 22-53** g. 17, 18, 19, 20 dozw. od lat 7. Program dla najmłod.: **„O Heniu leniu"** — program skład dany g. 16
MŁODA GWARDIA (dla młodzieży (Zielona 2) Przegląd filmów młodzieżowych: **„Podrzutek"** g. 16, 18, 20 — dozw. od lat 7
MUZA (Pabianicka 173) **„Bajka o śpiącej królewnie"** — progr. skłdany g. 18, 20 dozw. od lat 7
PIONIER (Franciszkańska 31) **„Pierwsze dni"** g. 17, 19 dozw. od lat 7
POLONIA (Piotrkowska 67) **„Statek pułapka"** dod. **„Walczymy z pożarami"** g. 16, 18, 20, dozw. od lat 12
PRZEDWIOŚNIE (Żeromskiego 74) **„Aktorka"** dod. **„Ludowe Zespoły Sportowe"** g. 18, 20, dozw. od lat 12. Program dla dzieci: **„Bajka o dzięciole"** — program skład. g. 16
1 MAJA (dawniej Robotnik, Kilińskiego 176) **„Pod niebem Sycylii"** dod. **„Borowoje"** g. 18, 20 dozw. od lat 18 Progr. dla dzieci: **„Za króla Krakusa"** — progr. skład. g. 16.30
REKORD (Rzgowska 2) **„Kulisy ringów", dod. „Nauka i technika 13-50"** g. 18, 20 dozw, od lat 14
ROMA (Rzgowska 84) **„Trzy opowieści"** g. 18, 20, dozw. od lat 7. Program dla dzieci: **„Wawrzyńcowy sad"** program skład. g. 16
SOJUSZ (Nowe Złotno) **„Srebrne kolczyki"** — dod. **„Bogaty plon"** g. 18.30 dozw. od lat 14
STYLOWY — nieczynne z powodu remontu.
ŚWIT (Bałucki Rynek 1) **„Jutro będzie się wszędzie tańczyć"** dod. **„O szczęście dzieci"** g. 18 20 dozw. od lat 7.
TATRY (Sienkiewicza 40) **„Czarodziej Glinka"** g. 16 18 20 dozw. od lat 12.
WISŁA (Przejazd nr 2) **„Z dalekich miast i odległych wsi"** g. 16, 18 20 dozw. od lat 7
WŁÓKNIARZ (Próchnika 16) **„Wielka przygoda" g. 16 18 20,** dozw. od lat 7
WOLNOŚĆ (Napiórkowskiego 16) **„My urwisy"** g. 14.30, 16.30, 18.30, 20.30 dozw. od lat 7
ZACHĘTA (Zgierska 26) **„Żołnierz zwycięstwa"** I ser. g. 18, 20 dozw. od lat 7. Program dla dzieci: **„Opowieść o złym wietrze"** g. 16

Pracownicy poszukiwani

Wykwalifikowanych murarzy szamotowych zatrudni w każdej ilości **Zarząd Budowy Pieców Przemysłowych K. N. H. w Nowej Hucie.** Warunki płacy według Układu Zbiorowego Pracy w Budownictwie. Zgłoszenia osobiste w **Sekcji Personalnej Zarządu-Kombinat Nowa Huta koło Krakowa — barak 18.** Zakwaterowanie zapewnione. 1520-K

Kierownika kontroli technicznej o wysokich kwalifikacjach z zakresu przędzalnictwa czesankowego, starszego księgowego do O. Z. R. oraz **dwóch wykwalifikowanych referentów zaopatrzenia** zatrudnią **Zakłady Przemysłu Wełnianego im. Gen. K. Świerczewskiego w Łodzi, ul. Wólczańska 219.** Zgłoszenia osobiste przyjmuje Dział Personalny. 1521-K

Głównych i starszych księgowych oraz kontystów na terenie powiatu zatrudni **Powiatowy Związek Gminnych Spółdzielni Sieradz.** Zgłoszenia przyjmuje Dział Kadr PZGS Sieradz. 1545-K

Korektora wykwalifikowanego zatrudni RSW **„Prasa" Piotrkowska 96** Zgłoszenia z życiorysem do Referatu Kadr. 1514-K

ZAKŁADY PRZEMYSŁU WEŁNIANEGO im. Józefa Stalina
z siedzibą w Łodzi
Zakład D Łódź, ul. 8 Marca 5

przypominają, że stosownie do uchwały Rady Państwa i Rady Ministrów z dnia 14. 12 1950 r. wszelkie zażalenia i odwołania załatwia dyrektor lub jego zastępca we wtorki od godz. 12 do 14. Jeśli we wtorek przypada dzień wolny od pracy, dniem przyjęć jest najbliższy dzień powszedni tygodnia. 1544-K

ZAKŁADY PRZEMYSŁU WEŁNIANEGO im. Gen. K. Świerczewskiego
Łódź, ul. Wólczańska nr 219

przypominają, że stosownie do uchwały Rady Państwa i Rady Ministrów z dnia 14. 12 1950 r. wszelkie zażalenia i odwołania załatwia dyrektor lub jego zastępca w poniedziałki od godz. 11 do 15. Jeśli w poniedziałek wypada dzień wolny od pracy, dniem przyjęć jest najbliższy dzień powszedni tygodnia. 1540-K

Spółdzielnia Inwalidów im. Stefana Martyki

Łódź, ul. Piotrkowska 73
tel. 127-90

prowadzi następujące punkty usługowe:
PUNKT USŁUGOWY, ul. Piotrkowska 7 tel. 227-08
Konfekcja męska oraz damska
PUNKT USŁUGOWY, ul. Pabianicka 190
Konfekcja męska oraz damska
PUNKT USŁUGOWY, ul. Sienkiewicza 96
Konfekcja damska oraz dziecięca

W/w punkty przyjmują zamówienia na wykonanie **KONFEKCJI MIAROWEJ** z materiałów własnych i powierzonych. 1537-K

Rozsadę kwiatów

balkonowych, kwietnikowych, na groby i innych w wielkim wyborze, jak również rozsadę pomidorów sprzedaje po niskich cenach **Miejskie Przedsiębiorstwo Ogrodnicze w Łodzi ul. Wojska Polskiego 83, tel. 102-39.** 1547-K

Ogłoszenia drobne

LEKARZE

Dr WOŁKOWYSKI specjalista skórne, weneryczne 4—6 Wschodnia 57 (71-74-G)
Dr CZYŻYKOWSKI wewnętrzne, serce, reumatyczne 4—6, Gdańska nr 65a. (7116-G)
Dr PIWECKI wewnętrzne, płuca, serce 3—7, ul Piotrkowska 35.
Dr KUDREWICZ specjalista weneryczne skórne 8—9.30, 3—5 Piotrkowska 106 (7235-G)
Dr REICHER, specjalista weneryczne, skórne, płciowe (zaburzenia) — Piotrkowska 14 czwarta —siódma (7162-G)
Dr RÓŻYCKI specjalista akuszeria, choroby kobiece niepłodność. Czwarta — szósta, Piotrkowska 33
Dr ZAURMAN specjalista skórne, weneryczne 8—9.30, 4—6, Narutowicza 2 (7257-G)
Dr MARKIEWICZ specjalista skórne, weneryczne. Piotrkowska 109—6
Dr WOYNO specjalista chorób skórnych, wenerycznych, zaburzenia płciowe, Nowotki 7 front 10—11, 16—18

KUPNO—SPRZEDAŻ

SPRZEDAM piłę taśmową (banzega) 60-ka ul. Stalina 19 stolarnia
SPRZEDAM umeblowanie sypialni komplet (złota brzoza) oraz szamotówkę na 2 płyty, Gazowa 1 m. 6 (6756-G)
SPRZEDAM motocykl — „ILO" 125 Piasta 23 od 12—19 (6758-G)
KUPIĘ barak lub domek fiński. Zgłoszenia. Dygasińskiego 8 m. 8
SPRZEDAM motocykl 200 cm sześc. „Triumf" — Łódź, Podgórna 55
SPRZEDAM motocykl 98 „Sachs" oraz kuchnię węglowo - elektryczną emaliową. Podrzeczna 15 m. 26 (6768-G)
DOM z ogrodem do sprzedania (pokój, kuchnia wolne). Oferty „6792" pisemne Biuro Ogłoszeń Piotrkowska 96
SPRZEDAM maszynę do pisania oraz maszynkę do podnoszenia oczek. Łódź, Południowa 21—10
RADIO wysokiej klasy 8-lampowe sprzedam — Wólczańska 7—18
KUPONY z paczek PKO kupujemy, sprzedajemy. Sklep włókienniczy, Stalina 2 (6775-G)
KUPONY z paczek PKO kupuje i sprzedaje sklep z samodziałami Piotrkowska 44 tel. 213-08

ZAOFIAROW. PRACY

POTRZEBNA pomoc domowa. Zachodnia 80—3
POTRZEBNA osoba do 8-miesięcznego dziecka. Referencje konieczne. — Stalina 24 owocarnia

LOKALE

POKOJE willowe nad morzem w Jastarni do wynajęcia. Wiadomość Jastarnia, Ogrodowa 50.
SAMOTNA z wyższym wykształceniem poszukuje pomieszczenia sublokatorskiego. Dzwonić 18—22 tel. 121-65
STUDENTKA poszukuje pomieszczenia sublokatorskiego. Oferty „6797" pisemne do Biura Ogłoszeń Piotrkowska 96
ZAMIENIĘ 2 pokoje, kuchnia, weranda w Kolumnie na mniejsze w Łodzi. Oferty „6798" pisemne Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96
POSZUKUJĘ do wydzierżawienia małego gospodarstwa warzywnego z domkiem. Wiadomość Adamski, Warszawa — Grochowska 143
2 DUŻE pokoje, kuchnia, wygody, centrum zamienię na pokój, kuchnia podobne. Oferty pisemne Biuro Ogłoszeń Piotrkowska 96 „7112"
ZAMIENIĘ mieszkanie 4 pokoje, kuchnia pełny komfort II piętro we Wrocławiu (centrum) na 3 pokoje, kuchnia komfort w Łodzi. Oferty pisemne składać w Biurze Ogłoszeń Piotrkowska 96 pod „6568"

NAUKA I WYCHOW.

ANGIELSKIEGO, francuskiego, niemieckiego — przedmiotów humanistycznych wyucza profesor. Tel. 209-52

RÓŻNE

WÓZKI głębokie, spacerowe, rowerki dziecięce duży wybór, ładne fasony poleca Linkowski, ul Piotrkowska 120
OBUWIE zniszczone, zamszowe, skórzane, odświeża, farbuje. Piotrkowska 111 (podwórze)
BRZYTWY, żyletki naostrzysz używając przy tym specjalnego kamienia do nacierania pasków. Do nabycia w sklepach art. technicznych, gospodarstwa domowego i drogeriach.

ZGUBY

ZGUBIONO świadectwo ukończenia 9 klas VIII Gimn. i Liceum na nazwisko Witczak Bogdan.
ZGUBIONO wejściówkę fabryczną. Janiak Wanda Łódź, ul. Rybna 10.
ZGUBIONO wejściówkę fabryczną Mieczysław Frydrysiak.
ZGUBIONO kartę meldunkową i pokwitowanie na złożone dokumenty na nazwisko Płóciennikowska Zofia, Wojska Polskiego 114.
ZGUBIONO legit. szkolną Popielska Adrianna zam. Łódź, Piotrkowska 166.
ZGUBIONO kartę meldunkową na nazwisko Jan Paszkiewicz Poręby Zd. Wola. (6447-P)
ZGUBIONO kartę meldunkową na nazwisko Jan Drechna zam. Psary gm Bogusławice pow. Piotrków Tryb.
SKRADZIONO kartę meldunkową, pokwitowanie na złożone dokumenty, akt zawarcia związku małżeńskiego, 3 metryki dzieci na nazwisko Jadwiga Trelanowska, wieś Justynów gm. Gałkówek.
ZGUBIONO kartę meldunkową Nr J. III. 57288 wydaną przez PMRN Łask na nazwisko Nowak Stanisław. (6190-G)
ZGUBIONO kartę meldunkową K VII 67318 wyd. przez GRN Radonia w Miszkowie na nazwisko Helena Malarczyk, zam. Miszków pow. Opoczno. (6171-G)
ZGUBIONO kartę meldunkową na nazwisko Owczarek Genowefa, kol. Kletnia, pow. Radomsko.
ZGUBIONO kartę meldunkową na nazwisko Wyrębski Tadeusz, Andrzeja 37 (6720-G)
SKRADZIONO kartę meldunkową, pokwitowanie na złożone dokumenty na nazwisko Eugenia Szuster, Piotrkowska 70
ZGUBIONO kartę meldunkową i legit. tramwajową na nazwisko Sadowska Kazimiera, Bedoń 141 (6737-G)
ZGUBIONO dwie karty meldunkowe na nazwisko Zofia Jakubowska, Janina Jakubowska, Justynów, gm. Gałków
ZGUBIONO decyzję na mieszkanie nazwisko — Chmielnicki Witold, Piotrkowska 122 (6724-G)
ZGUBIONO wejściówkę fabryczną Krystyna Gradek Łódź, Przybyszewskiego 7 (6742-G)
ZGUBIONO skierowanie do protezowni dentystycznej Stanisław Pokora, Klonowa 12
ZGUBIONO legit. szkolną na nazwisko Arkadiusz Kochaniak (6750-G)
ZGUBIONO protezę (dłoń) Proszę o zwrot. Łagiewnicka 67 m. 5
ZGUBIONO potwierdzenie odbioru nr 203911 wyd. przez Zw. Kupców na nazwisko Teodozja Lisiecka ul. Włodzimierska 33
ZGUBIONO legit. Zw. Zaw. na nazwisko Henryk Siedlecki
ZGUBIONO legit. służbową wyd. przez Szkołę Aktorską i legit Zw. Zaw. Józef Niciak, Gdańska 32 (6763-G)
ZGUBIONO legit. studencką wyd. przez Katolicki Uniwersytet Lubelski na nazwisko Kazimierz Siedź (6765-G)
ZGUBIONO legit. Zw. Zaw. na nazwisko Maria Wolczyńska Łódź, ul. Odrzańska 30—6
SKRADZIONO legit. kolejową i szkolną Technikum Przemysłu Włókienniczego na nazwisko Teresa Wybraniec. Narutowicza 75d — 15
ZGUBIONO wejściówkę fabryczną na nazwisko Antonina Woźniak, Wojska Polskiego 7—15
ZGUBIONO wejściówkę fabryczną Krystyna Nazwisko Helena Szydłowska, Żeromskiego 8—24
ZGUBIONO kartę meldunkową, pokwitowanie na złożone dokumenty na nazwisko Kazimierz Minuta Łódź, Mielczarskiego 16—3

Calcium gluconicum TABLETKI

Łatwo przyswajalna sól wapniowa.
Uzupełnia brak wapnia w organizmie szczególnie pod wpływem nasłonecznienia skóry.
DO NABYCIA W APTEKACH I DROGERIACH M.H.D.

WYDAJE INSTYTUT PRASY „CZYTELNIK"
Redakcja i Administracja, Łódź, ul. Piotrkowska 96, tel. Centrala 283-00. Red. nacz. 125-64, godz. przyj. 12—13. Sekretarz odpow. 204-75, godz. przyj. 10—12 dział gospodarczy 283-00, wewn 36 oraz 228-32, dział sportowy 208-95, dział kult. 141 10, dział miejski 143-80 i 283-00, wewn. 40 i 114-22.
Redakcja rękopisów nie zwraca, za treść i terminy ogłoszeń nie bierze odpowiedzialności.
Dział ogłoszeń Piotrkowska 86 tel. 111 50 i 114-75 czynny 8—16 w soboty 8—14
Cena w prenumeracie pocztowej 5 zł miesięcznie
REDAGUJE KOLEGIUM REDAKCYJNE

SPORT

Odznaczeni mistrzowie

W niedzielnym nr. „Dziennika Łódzkiego" pisaliśmy obszernie o wspaniałej uroczystości zorganizowanej w Warszawie przez GKKF i ZG ZMP, związanej z odznaczeniami państwowymi nadanymi mistrzom i wicemistrzom Europy w boksie oraz uczestnikom Wyścigu Pokoju.

Na zdjęciu u góry widzimy Feliksa Sztama, trenera naszych zawodników i mistrza Europy Zygmunta Chychłę. Sztam odznaczony został krzyżem oficerskim orderu Odrodzenia Polski, a Chychła złotym krzyżem zasługi.

U dołu na zdjęciu widzimy jak przewodniczący GKKF pos. Wł. Reczek dekoruje pięściarzy i kolarzy. Stoją od lewej ku prawej: Królak, Kruża, Kukier, Stefaniuk.

Dziś otwarcie spartakiady Z.S. Gwardii

Dziś mieć będziemy w Łodzi pięknie zapowiadającą się uroczystość w związku z otwarciem Centralnej „Spartakiady" ZS Gwardii. W pierwszym dniu będziemy świadkami defilady ulicami Stalina, Piotrkowską, Nowotki do Helenowa, gdzie odbędzie się otwarcie zawodów.

Zawodnicy w ilości około 1.500 zbiorą się w Helenowie, a potem przez następne dni walczyć będą na: planszach szermierczych, ringu bokserskim, na macie atletycznej, torze kolarskim i na szosie o mistrzostwo swego zrzeszenia.

Wiemy, że Gwardia posiada w szeregach swoich doskonałych zawodników łącznie z mistrzami Europy w boksie i reprezentantami Polski w Wyścigu Pokoju. Gwardia nietylko dba o podniesienie poziomu swoich wyczynowców, lecz ponadto otacza opieką liczne SKS i koła sportowe przy zakładach pracy.

Mistrzostwa Gwardii obudzą niewątpliwie w Łodzi duże zainteresowanie i tak w hali jak i na torze kolarskim gromadzić się będą tłumy miłośników sportu, by przyglądać się emocjonującym pojedynkom.

Dzisiejsza uroczystość otwarcia Spartakiady rozpocznie się w Helenowie o godz. 17. Po otwarciu na torze rozegrany zostanie kolarski wyścig amerykański z udziałem czołowych zawodników Polski.

Po zwycięstwie 6:0 z Wałbrzychem
— odjazd do Leszna i mecz z Górnikiem (Bytom)

Któż z nas nie lubi miłych niespodzianek, a cóż dopiero gdy niespodzianką jest zwycięstwo piłkarzy Włókniarza.

Są tacy, którzy nie tracą jeszcze nadziei, że Łódź w przyszłym sezonie grać będzie w I Lidze, że raz nareszcie skończą się niepowodzenia naszych piłkarzy i że teraz rozpocznie się zwycięski pochód aż do ostatniego meczu. O awans ubiega się jednak szereg czołowych zespołów piłkarskich z Kolejarzem warszawskim i Gwardią Bydgoską na czele. Współzawodnictwo z Gwardią utrudnia fakt, że to jej właśnie Włókniarz w Bydgoszczy oddał po nudnej grze dwa punkty.

Zwycięstwo odniesione nad Górnikiem Wałbrzych 6:0 jest bardzo cennym sukcesem naszego zespołu. Ten wynik dowodzi przede wszystkim, że drużyna łódzka posiada dobrych napastników i trudną do przejścia obronę.

Oto ostatnie wyniki

Gwardia (Kielce) — Lotnik Warszawa) 1:2 (0:1)
Włókniarz (Łódź) — Górnik (Wałbrzych) — 6:0 (4:0)
Kolejarz (Warszawa) — Ogniwo (Tarnów) — 5:0 (4:0)
Gwardia (Bydgoszcz) — Spójnia (Warszawa) — 3:1 (2:1)
Górnik (Bytom) — Kolejarz (Leszno) — 4:0 (2:0)
Włókniarz (Kraków) — OWKS (Bydgoszcz) — 0:0
Gwardia (Lublin) — Stal (Sosnowiec) — 0:3 (0:2).

Czekamy teraz na mecz z Kolejarzem w Lesznie i na przyjazd do Łodzi zespołu Górnika z Bytomia. Pierwszy mecz rozegrany zostanie w nadchodzący czwartek w Lesznie a drugi w niedzielę 7 bm w Łodzi.

Tabela punktacyjna wygląda następująco:

TABELA:

1	Kolejarz W.	8	14	23:6
2.	Gwardia Bdg.	8	13	20:11
3	Górnik Byt	8	11	18:9
4	Stal Sosnowiec	8	10	11:8
5	Włókniarz Ł.	8	9	18:10
6	Górnik W.	8	9	12:14
7	Ogniwo Tar.	8	9	11:14
8	Włókniarz Kr.	8	7	10:10
9	Gwardia Kielce	8	6	6:8
10	Kolejarz L.	8	6	10:14
11.	Lotnik	7	5	9:14
12	OWKS Bdg.	8	5	4:13
13	Spójnia W	8	3	9:23
14.	Gwardia Lbl.	7	3	4:11

Sukces polskich sportowców w Paryżu

Ekipa sportowców CRZZ, która bawiła we Francji w czasie Międzynarodowego Zlotu Sportu Robotniczego w Paryżu, odniosła we Francji szereg sukcesów. Imprezy zlotowe, organizowane z okazji 45-lecia Francuskiej Federacji Sportu Robotniczego odbywały się w robotniczych dzielnicach Paryża będąc jeszcze jedną manifestacją międzynarodowej solidarności klasy robotniczej. W przyjacielskiej atmosferze rozegrano wiele imprez sportowych, w których brały udział reprezentacje robotnicze 19 państw.

Siatkarki polskie zajęły w turnieju siatkówki pierwsze miejsce po zwycięstwach nad drużynami Francji i Austrii.

W gimnastyce kobiet Polki startowały jedynie w konkurencji indywidualnej. Pierwsze miejsce zajęła Rakoczy przed dwoma zawodniczkami bułgarskimi i Polką Swierzy.

Występy sportowców polskich cieszyły się dużym zainteresowaniem szczególnie wśród Polonii Francuskiej, która licznie gromadziła się na zawodach gimnastycznych i siatkówki z udziałem Polaków. Ogółem pokazy te oglądało 30 tys. widzów.

Pobyt sportowców polskich we Francji zbiegł się z Miesiącem Przyjaźni Francusko-Polskiej.

Rekord Jungwirtha

Na zawodach w Opawie, Jungwirth uzyskał w biegu na 1.500 metrów doskonały wynik 3:45.0, poprawiając rekord CSR o 2,2 sek.

Dalszy ciąg mistrzostw tenisowych

Deszcz przeszkodził tenisistom do zakończenia turnieju o mistrzostwo Łodzi Rozegrano jednak niektóre spotkania, które przyniosły następujące wyniki:

Banasiak wygrał z Adamczykiem 8:6, 6:3, w grze podwójnej Mańkowski—Borowczak pokonali parę Pruchniewicz—Sumiński 6:4 6:2, a w grze mieszanej Niwicki Ulrychsowa — parę Nowopolski Gąsiorowska 6:1, 6:4. W drugiej parze Mańkowski—Pajchlowa pokonali Pruchniewicza i Dowborową 6:0, 6:0.

Dalszy ciąg turnieju nastąpi w środę, a dokończenie w czwartek.

Jedziemy do Leszna

PTTK w Łodzi organizuje wycieczkę autokarem do Leszna na mecz II Ligi między Kolejarzem (Leszno) a Włókniarzem (Łódź) w dniu 4 bm.

Odjazd nastąpić ma 4 bm. o godz. 6 rano, a powrót około godziny 23. Koszt wynosi 113 zł i 50 gr łącznie z biletem wejścia na zawody.

Zapisy do środy włącznie przyjmuje PTTK ul. Piotrkowska 70. Ilość miejsc ograniczona (tylko 50).

Unia prowadzi zdecydowanie

W ostatnich meczach piłkarskich o mistrzostwo I Ligi uzyskano następujące wyniki: Unia (Chorzów) — Gwardia (Warszawa) 5:0, Gwardia (Kraków) — Budowlani (Gdańsk) 2:1, CWKS — Budowlani — (Chorzów) 3:1 Kolejarz (Poznań) — OWKS (Kraków) 0:0, Górnik (Radlin) — Ogniwo (Kraków) 2:0, Budowlani (Opole) — Ogniwo (Bytom) 3:4

Tabelka przedstawia się następująco:

1.	Unia	8	15 22:8
2.	Gwardia Kr.	8	13 17:9
3.	CWKS	8	10 16:10
4.	OWKS Kr.	8	9 15:14
5.	Ogniwo Byt.	8	9 12:13
6.	Kolejarz P.	8	8 9:8
7.	Budowlani Ch.	8	8 15:15
8	Gwardia W.	8	7 12:10
9.	Górnik Radl.	8	6 11:15
10.	Ogniwo Kr.	8	5 9:10
11.	Budowlani Op.	8	3 11:19
12.	Budowlani Gd.	8	3 5:11

FELIKS SZTAM opracował J. Niecięcki
5 pasów mistrzowskich

7)

Niemal we wszystkich walkach Kruża od sędziów krajowych otrzymywał systematycznie napomnienia za nieczystą walkę. Byłem bardzo zaniepokojony o los tego zawodnika w Mistrzostwach Europy. Musiałem baczną zwrócić uwagę na wyeliminowanie błędów, co nie było sprawą zbyt łatwą przy agresywności tego uzdolnionego pięściarza. W ferworze walki Kruża stale zapominał się.

Przyczyną nieczystej walki było to, że Kruża przyzwyczaił się mieć zbyt pochylony do przodu korpus, a ciężar ciała spoczywał u niego na lewej nodze. Ponieważ pięściarz bydgoski z przyczyn od siebie niezależnych nie brał udziału w poprzednich obozach, toteż dopiero teraz, gdy dostał się w moje ręce, mogłem zacząć pracować nad wyplenieniem tej jego maniery oraz nad czystością uderzenia i nad wyeliminowaniem zbyt obszernych uników.

Rezultat moich wysiłków był bardzo miły. Kruża w czasie turnieju mistrzowskiego nie otrzymał ani jednego napomnienia.

Z Kruża często sparrował Antkiewicz, któremu brak było celności ciosów. Antkiewicz z chwilą gdy zaczyna bić szeroko odrazu traci punkty

Cios Drogosza zaczął nabierać „soczystości", ale brak mu jeszcze było ciosów skierowanych na dolne partie korpusu przeciwnika. Drogosz ponadto nie miał pojęcia o walce z zwarciu. Był on jednak jednym z najbardziej posłusznych uczniów. Nie trzeba było mu sto razy powtarzać jednego i tego samego aż do znudzenia, jak to miało chociażby miejsce z Pietrzykowskim. Posiadał on moc najrozmaitszych błędów. Pracowałem z nim indywidualnie bo czułem, że wysiłki moje nie pójdą na marne. Pietrzykowski miał wadliwą pozycję. Źle wyprowadzał ciosy i nie umiał walczyć w zwarciu. Z dnia na dzień zaznaczała się jednak poprawa i stawał się on poważnym kadydatem do reprezentcji Polski.

Nikt jeszcze nie wiedział na kogo ostatecznie wypadnie los włożenia koszulki reprezentacyjnej. Wszyscy pracowali więc ze zdwojoną energią.

Poważnie zastanawiałem się nad kandydaturą Chychły. Nasz olimpijczyk bardzo powoli wracał do swojej formy z Helsinek. Gubił się on w półdystansie. Walczył chaotycznie. Wierzyłem jedak, że Zygmuś nie sprawi nam zawodu. Wiedział on bardzo dobrze, że spotkać się będzie musiał najprawdopodobniej z doskonałym pięściarzem ZSRR Szczerbakowem. Ponadto byli i inni nie gorsi przeciwnicy, których trzeba było pokonać chcąc zdobyć mistrzowski pas, a tego przecież oczekiwano od zdobywcy złotego medalu olimpijskiego.

Druga wizyta przewodniczącego Sekcji Bokserskiej GKKF mjr. Neudinga była zapowiedzią, że tym razem zapadnie już ostateczna decyzja co do ustalenia reprezentacyjnego składu. Nie było spośród 25 zawodników na obozie takiego, któryby nie mógł liczyć na znalezienie się w drużynie mistrzowskiej. Długo dyskutowano. Rada trenerów analizowała wszystkie plusy i minusy poszczególnego zawodnika i ostatecznie zapadła decyzja.

Polskę na X Mistrzostwach Europy reprezentować będą następujący zawodnicy: Kukier, Stefaniuk, Kruża, Antkiewicz, Drogosz, Pietrzykowski, Chychła, Fiórkowski, Grzelak,, Węgrzyniak.

A teraz powstał problem kiedy mamy pożegnać Cetniew i jechać do Warszawy? Czy lepiej wykorzystać nad morzem wszystkie ostatnie dni dzielące nas do mistrzostw, czy też odrazu jechać do Warszawy by na miejscu w warunkach typowo warszawskich i przy atmosferze mistrzostw doszlifowywać formę — 10 wybranych kandydatów.

Po namyśle postanowiliśmy pożegnać morze i jechać do Warszawy.

(c. d. n.)

Klabiński - Królak - Wilczewski
pierwsi na mecie mistrzostw Polski

W Bydgoszczy na dystansie 200 km rozegrany został wyścig kolarski o mistrzostwo Polski. Na starcie stanęło 300 zawodników. Ze znanych zawodników zabrakło jedynie Gabrycha z Łodzi.

Kolarze, którzy reprezentowali Polskę w Wyścigu Pokoju raz jeszcze udowodnili, że znajdują się w dobrej formie, zwłaszcza dotyczy to Klabińskiego, Królaka i Wilczewskiego. Ci trzej zawodnicy podzielili się trzema pierwszymi miejscami.

Wyniki były następujące:

1) Klabiński (Gwardia Warszawa) 5:30:16
2) Królak (CWKS) 5:30:22
3) Wilczewski (Unia Chorzów) 5:30:24
4. Hadasik (Unia Chorzów) — 5:30:27
5) Więckowski (CWKS) 5:30:32
6) Chwiendacz (Górnik Mysłowice) 5:30:36.
7) Ulik (Gwardia Łódź) 5:44:25
8) Wrzesiński (Kolejarz Warszawa) 5:44:26
9) Wójcik (CWKS) 5:44:30
10) Preczyński (Spójnia Łódź) 5:47:43.

144)

Uczucie pełnego szczęścia, którego doznał Paweł, zawierało w sobie wszystkie radości, jakich tylko może doświadczyć człowiek.

ROZDZIAŁ SIEDEMNASTY

1

Akta sprawy. Str. 43, 44, 45...

Pytanie. Proszę oświetlić bardziej szczegółowo okoliczności, w jakich przyjechaliście po raz pierwszy do Rosji, a także znajomość zawartą przez waszego ojca Richarda Preissa z inżynierem Piotrem Pawłowiczem Raskowałowem i mieszkańcem miasta Gornozawodzka, Chałuzjewa Nikomedem Iwanowiczem.

Odpowiedź. Do Rosji przywiózł mnie w 1911 roku mąż mojej ciotki, Samuel Greenshaw, który zajmował poważne stanowisko w „New Almarin Company" Mieszkałem w Nowokamiensku, w rodzinie Greenshaw, przez dziewięć lat, od ósmego do siedemnastego roku życia. W 1913 roku przyjechał po mnie mój ojciec, Richard Preiss, który w owym czasie zajmował się handlem drogocennymi kamieniami. Ojciec mój, zapalony myśliwy, zatrzymał się na kilka tygodni w Nowokamieńsku polując na niedźwiedzie. Wtedy właśnie poznał przypadkowo Chałuzjewa i został jego wspólnikiem w kilku operacjach handlowych.

— Co należy rozumieć przez słowa: „operacje handlowe"?

— Ojciec wraz z Chałuzjewem skupowali almaryny, oddawali je do oszlifowania, a następnie odwozili do Petersburga i sprzedawali. Kilkakrotnie ojciec woził kamienie do Amsterdamu i Londynu.

— Wasze zeznania nie są dość wyczerpujące: wasz ojciec i Chałuzjew skupował i sprzedawał kradzione almaryny; przez jego ręce przechodziło także kradzione złoto. Poza tym ojciec wasz miał jeszcze jedno źródło zarobków, a mianowicie — polowanie na chitników, którym poszczęściło się w poszukiwaniach.

— Nic o tym nie wiem.

— Chałuzjew i doktor Abasin twierdzą, że ojciec zachęcał was do tego procederu pragnąc, żebyście „wyrobili" sobie rękę. Chałuzjew twierdzi, że podczas jednej z takich zbrodniczych wypraw chitnicy złapali was, mocno poturbowali, ale nie zabili: chitnicy, ta „dwunoga zwierzyna", wzięli pod uwagę wasz młody wiek. Czy tak się sprawy miały?

— Nie pamiętam...

— Odpowiedzcie dokładnie o historii stosunków waszego ojca i Chałuzjewa z inżynierem Piotrem Raskowałowem. Uprzedzam, że w sprawie tej posiadamy już szczegółowe zeznania Chałuzjewa i radzę wam, byście nie mijali się z prawdą.

(c. d. n.)

— Co wam dolega? — zapytał Abasin pochylając się nad nieruchomym ciałem.

Człowiek nawet nie drgnął.

— Potrzymajcie latarkę z drugiej strony: nie widzę jego twarzy — zwrócił się Maksym Maksymilianowicz do Pantielejewa przyklękając obok leżącego

W tej samej chwili światło latarki padło na twarz człowieka. Abasin wpatrywał się przenikliwie przez jakiś czas w jego pobladłą twarz o masywnym, szerokim podbródku, przeciętym blizną, i zapytał, jeszcze nie wierząc własnym oczom:

— Preiss? Robert Preiss!... — Niesłychanie przejęty krzyknął: — Towarzyszu majorze, to młody Preiss!

— Nie taki znów młody — rozległ się w odpowiedzi żartobliwy głos majora. — Swoje czterdzieści pięć lat już chyba skończył.

— Poznałem go po bliźnie na podbródku, a nawet po samym podbródku — powiedział Maksym Maksymilianowicz. — To preissowski podbródek. A bliznę ma z tych czasów, kiedy go chitnicy pobłogosławili...

Człowiek, którego doktór nazwał Preissem, otworzył oczy, sporzał na Abasina i znowu zamknął oczy.

— Zwichnąłem nogę i mocno się potłukłem — powiedział. — Dajcie mi teraz spokój i weźcie stąd psa. Przecież i tak wam nie ucieknę.

— Co mówi Abasin? — zapytał Paweł.

— Bandyta został rozpoznany — spokojnie odpowiedział Igoszyn. — To Preiss! Pamięć ludzka nie zna granic! Kiedy byłem małym chłopcem, widziałem go raz w Nowokamieńsku, i również zapamiętałem. — Major uśmiechnął się: — Oto co się ukrywało za „wyglądem"! Całkiem poważna figura!

Druk. Zakł. Graf. RSW. „Prasa" — Łódź, ul. Żwirki 17. — Papier: druk. mat. 50 gr